Należytość pocztowa opłacona gotówką

Rok XVIII. Kraków, poniedziałek 15 lipca 1935 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Spokojny przebieg manifestacyj paryskich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

PARYŻ, 14.7. (R) — W dniu dzisiejszym z okazji święta narodowego odbyły się liczne manifestacje zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Do godz. 16-ej przebieg manifestacyj był zupełnie spokojny.

Pogrzeb Dreyfusa odroczony spowodu naprężonej sytuacji politycznej

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

PARYŻ, 14.7. — Cała prasa poświęca obszerne wspomnienia pośmiertne płk. Alfredowi Dreyfusowi, przyczem podnoszony jest niezwykły umiar, jaki bohater afery okazał po rehabilitacji. Jedynie antysemicka „Action Francaise" występuje z absurdalnem twierdzeniem, jakoby Dreyfus przyznał się był do popełnienia zdrady.

Krążą różne domysły na temat pamiętników Dreyfusa, jakie zgodnie z jego wolą ogłoszone być mają po jego śmierci.

Pogrzeb Dreyfusa, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym, został odroczony w związku z naprężoną sytuacją polityczną.

Zamiast jednej — dwie rady legislatywne?

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

JEROZOLIMA, 14.7. — Prasa arabska donosi, że rząd palestyński opracował nowy projekt w sprawie rady legislatywnej, na wypadek gdyby Żydzi nie zgodzili się na udział w projektoanej wspólnej radzie legislatywnej. Nowy projekt sprowadza się do tego, że utworzone zostałyby dwie odrębne rady legislaywne: żydowska i arabska, przyczem rząd wykonywałby funkcje łącznika między obiema radami.

Sejm Śląski — rozwiązany

KATOWICE, 14.7. (PAT). — Pan Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dn. 13 lipca 19355 r. rozwiązał Sejm śląski z dniem 14 lipca 1935 r. W związku z tem z polecenia p. wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu śląskiego Wolnemu zarządzenie o rozwiązaniu Sejmu.

Stronnictwo Ludowe uchwaliło bojkot wyborów

(Telefonem od naszego korespondenta)

WARSZAWA, 14.7. (SIN) — Dziś o godz. 11 przedpołudniem zebrał się w sali teatru im. Żeromskiego na Żoliborzu kongres Stronnictwa Ludowego w obecności 280 delegatów reprezentujących 200 powiatów, pod przewodnictwem b. posła Malinowskiego. Referat o ordynacjach wyborczych wygłosił b. marsz. Rataj, który przedłożył obszerną rezolucję, zawierającą krytykę ordynacyj. Konkluzja rezolucji jest następująca: Wobec uniemożliwienia masom chłopskim uzyskania swego niezależnego przedstawicielstwa w Sejmie i Senacie, wobec odebrania im praw, a przeto samo uniemożliwienia spełnienia obowiązków, z praw tych wynikających, Stronnictwo udo e i jego członkowie nie wezmą udziału w wyborach, przeprowadzonych na podstawie nowych ordynacyj wyborczych.

Każdy, ktoby się ubiegał o mandat poselski wzgl. senatorski, lub mandat taki przyjął, przestanie być temsamem członkiem Stronnictwa Ludowego.

B. poseł Sawicki zgłosił poprawkę, aby poszczególnym działaczom pozostawić wolną rękę przy wyborach. Za poprawką tą wypowiedział się b. poseł Łypacewicz i dwóch nieznanych delegatów. Rezolucja b. marsz. Rataja uzyskała 276 głosów przeciw 4.

Popołudniu zadecydowano, że inne sprawy będą rozpatrywane na kongresie Stronnictwa we wrześniu i zakończono obrady kongresu.

Stan rabina Kuka nadal ciężki

(Telegram własny „N. Dziennika przez Ż. A. T.)

JEROZOLIMA, 14.7. — Dziś odbyło się ponowne konsilium u łoża Chorego rabina Kuka z udziałem zawezwanego z Francji specjalisty. Stwierdzono nader poważny stan zdrowia chorego, aczkolwiek w dniu dzisiejszym zaznaczyła się lekka poprawa.

Z życia gospodarczego Palestyny

Na podstawie biuletynu Ż. A. T.

Żydowscy budowniczy i związek właścicieli nieruchomości wystąpili przeciwko inspekcji budowlanej w Jerozolimie, zarzucając jej zbyt rygorystyczne stosowanie przepisów budowlanych. Przedsiębiorcy budowlani grożą, że wstrzymają cały ruch budowlany w Jerozolimie, jeśli postulaty ich nie będą uwzględnione.

Uchwalono zwrócić się w tej sprawie o interwencję do żydowskich radnych miejskich.

— Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej Jerozolimy zakomunikowano, że rząd wyasygnował dodatkowo 27.000 funtów na budowę szos i bruków w obrębie Jerozolimy.

Na temże posiedzeniu omawiano sprawę nowego podatku szkolnego, który ma być wprowadzony na żądanie rządu, jak również rozpatrywano kwestję, czy podatek miejski od nieruchomości ma obciążyć właścicieli domów czy też lokatorów.

— Rada gospodarcza organizacji rewizjonistycznej w Palestynie czyni obecnie starania, aby uplasować akcję nakładanego obecnie przez rewizjonistów „Bank-Haeruel" (?) o kapitale 10.000 funtów. 6.000 funtów ma być sybskrybowanych w Palestynie, zaś 4.000 zagranicą. Działalność banku, która się rozpocznie we wrześniu br. będzie głównie poświęcona kolonizacji i operacjom handlowym.

Dalsze wyroki w Algierze

(Telegram własny „N. Dziennika" przez Ż. A. T.)

ALGIER, 14.7. Ogłoszone zostały dalsze wyroki w sprawie uczestników krwawych rozruchów antyżydowskich w Constanten. Trzech oskarżonych skazano po 7 lat więzienia, a dwóch uniewinniono.

U. H. ku czci Wiktora Hugo i Pasteura

Jerozolima, Z. A. T. Uniwersytet hebrajski w Jerozolimie czyni przygotowania do obchodu 50-lecia zgonu Wiktora Hugo, jak również do 50-lecia epokowych szczepionek dr. Pasteura. Na początku roku akademickiego 1935/36 odbędzie się szereg referatów i obchodów poświęconych tym jubileuszom.

Władze wojskowe czynią przygotowania do wcielenia nowego rocznika uczniów z cenzusem do szkół podchorążych. W r. b. wcielanie do podchorążówek rozpocznie się w końcu mies. sierpnia. Do służby wojskowej powołany będzie rocznik 1913 i starszy, który korzystał z odroczeń wojskowych z tytułu studjów naukowych,

Żydzi - kozłem ofiarnym w Gdańsku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Po brutalnem wydaleniu naszego dotychczasowego korespondenta gdańskiego p. Teodora Lowyego (Verus) z terenu Wolnego Miasta uruchomiliśmy bezwłocznie nową służbę informacyjną w Gdańsku. Dziś zamieszczamy p i e r w s z ą korespondencję naszego nowego współpracownika, który ze zrozumiałych względów nie może ujawniać swego nazwiska

REDAKCJA.

Gdańsk, w lipcu.

Antyżydowska heca gdańskich narodowych socjalistów zmierza w chwili obecnej najwidoczniej ku swemu punktowi kulminacyjnemu. Hitlerowski senat, zagalopowawszy się przez swą bezrozumną gospodarkę w beznadziejne położenie, szuka nagwałt czegoś, coby mogło odwrócić uwagę ludności od pogłębiającej się z dnia na dzień depresji, i — jak to zwykle bywa w takich wypadkach, u hitlerowców tembardziej — idzie drogą najmniejszego oporu, krzycząc: „Żydzi są winni!"

Trzeba tylko zajrzeć do oficjalnego organu senatu gdańskiego „Der Danziger Vorposten", aby przekonać się, jakie rozmiary przybiera ta przez wszystkie czynniki oficjalne i partyjne popierana akcja przeciwżydowska. — „Vorposten" odróżnia się dzisiaj od sławnego „Stürmera" tylko tem, że ukazuje się codziennie i zawiera żydożercze artykuły, insynuacje przeciwko najpoważniejszym firmom i td. Niezależnie od tego także i Stürmer" nadal sprzedawany jest bez przeszkód w Gdańsku, pomimo dwukrotnych interwencji Polskiego Komisarza Generalnego i pomimo że swego czasu był zakazany. Jako jedyne pismo „Stürmer" jest wywieszony w całym szeregu publicznych miejsc Wolnego Miasta i wszelkie skargi na ten stan nie odnoszą oczywiście skutku.

Co kilka dni słychać o aresztowaniu jakiegoś kupca żydowskiego lub bankiera, albo dla odmiany aplikanta sądowego, i oczywiście, każde takie aresztowanie daje asumpt prasie hitlerowskiej do rozpętania nagonki bądź to na kupiectwo żydowskie, bądź na adwokatów-Żydów lub też wogóle na Żydów jako tych, którzy są winni obecnej katastrofalnej sytuacji Gdańska. I to wszystko jest poparte argumentacją tak dobrze znaną ze „Stürmera". Przytem nie możne się oprzeć wrażeniu, że aresztowania te przedsięwzięte bywają celowo, gdyż dotychczas w ani jednym wypadku nie wytoczono aresztowanym procesu, zadawalniano się tylko obszernem i tendencyjnem informowaniem ogółu co do rzekomych przestępstw aresztowanych Żydów, przechowujących bądź to „całe skarby w swych piwnicach", lub oszukujących rzekomo urzędy państwowe itp.

Ale nietylko organy prasowe gdańskich hitlerowców wykorzystują ten „świetny" materjał". Sam „Gauleiter" Gdańska, Forster, nie omija okazji, aby publicznie podsycić nastroje pogromowe wśród ludności Wolnego Miasta, nie mogąc jej zresztą nic innego podać jako usprawiedliwienie, jak tylko, że Żydzi są winni. Bo czyż nie jest to nawoływaniem do pogromu i rozboju, gdy p. Forster w publicznem przemówieniu woła, że Żydzi zakopali całe skarby złota w swych piwnicach, aby unieszczęśliwić ludność Gdańska? I dodaje p. Forster: „Czyż my mamy przez to zginąć?"

Ta sama akcja antyżydowska jest jednocześnie prowadzona i na plażach gdańskich, wskutek czego pobyt na nich dla Żydów stał się zupełnie niemożliwy. Codziennie, a szczególnie w niedziele, rozgrywają się na plażach sceny w rodzaju opisanej już, ze śpiewem piosenek ociekających krwią żydowską, z afiszowaniem „Stürmera" itd. Nawet w Soppotach, gdzie dotychczas ze względu na międzynarodową publiczność unikano, na rozkaz zgóry, zbyt ostrych wystąpień, pojawiają się teraz w sklepach napisy „Juden unerwünscht" (Żydzi niepożądani).

Dziwnem musi się w tych okolicznościach wydawać, że znajdują się jeszcze Żydzi, którzy przyjeżdżają do uzdrowisk gdańskich, a szczególnie do Soppot. Że wiedzą oni sami o podłości swego postępowania, świadczy wymownie okoliczność, że zapytywani przez znajomych, zwykle oświadczają, że przyjechali właściwie do Orlowa, a tylko chwilowo przebywają w Soppotach.... Takie postępowanie jest zupełnie niezrozumiałe i z żydowskiego punktu widzenia można się przyłączyć do wyżej przytoczonych napisów i powiedzieć, że tacy Żydzi są nam też „unerwünscht". Wśrod Żydów gdańskich wywołują te przyjazdy Żydów z Polski zdziwienie, gdyż oni sami najchętniej opuściliby Gdańsk, nie mogą tego jednak uczynić ze względu na stosunki walutowe, nie pozwalające im się ruszać z miejsca.

Nastroje wśród żydowskiej ludności Gdańska są rozpaczliwe, gdyż obawia się ona najgorsz go. Zwracają przytem uwagę na okoliczność, ze [illegible] w Niemczech wzrasta obecnie fala antysemityzmu. Być może, że jest to wynikiem dyrektywy „zgóry", albo też skutkiem pogarszającej się i tu i tam sytuacji gospodarczej.

Jedną z nielicznych nadziei ludności żydowskiej Wolnego Miasta jest petycja żydowska do Rady Ligi, w której to sprawie m. in. w końcu lipca ma obradować komitet trzech. Ale jakie mogą być wyniki tej akcji, jeśli komisarz Ligi siedzący w Gdańsku dotychczas nie czuł się w obowiązku, wystąpić przeciwko te[illegible] gwałceniu kardynalnych podstaw konstytucji [illegible] statutu W[illegible]ego Miasta.

—o—

Wybory Kongresowe w Małopolsce wschodniej

Lwów, [illegible] 7. (O). Dziś [illegible] się w [illegible] Małopolsce wschodniej wybory delegatów na XIX Kongres sjonistyczny. We Lwowie udział wyborców wynosił około 70 procent. Wszystkie frakcje rozwinęły ożywioną agitację. Dotąd brak cyfrowych wyników, gdyż obliczenia przeciągnęły się do późnej nocy. Nie ulega wątpliwości, że lista ogólno-sjonistyczna zdobyła największą ilość głosów.

Śmiertelne zatrucie denaturatem

Lwów, 14. 7. (O). Dziś o godz. 11-tej przedpołudniem zawezwano pogotowie ratunkowe do mieszkania Stefana Stryja, żebraka, który wraz ze swą żoną Anną nraczył się obficie spirytusem denaturowanym. Epilog libacji był tragiczny, gdyż oboje ulegli śmiertelnemu zatruciu denaturem.

Pożar w fabryce tytoniu

Lwów, 14. 7. (O). Wczoraj o północy wybuchł wielki pożar w fabryce wyrobów tytoniowych w Winnikach. Pastwą płomieni padły wielkie zapasy tytoniu. Szkody są bardzo znaczne.

WIZY DLA EMIGRANTÓW DO KANADY.

W dniu 16 bm. przybędzie do Gdyni kanadyjski inspektor emigracyjny wraz z lekarzem, celem udzielenia wiz emigrantom polskim, udającym się do Kanady na pokładzie okrętu „Pułaski". Okręt odpłynie z Gdyni w dniu 18 bm.

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, inspektor kanadyjski przybywać będzie do Gdyni przed wyjazdem każdego transportu emigrantów. W związku z podpisaniem umowy handlowej polsko-kanadyjskiej spodziewane jest przyśpieszenie utworzenia stałej siedziby kanadyjskiego inspektora w Gdyni.

POLICJA PAŃSTWOWA W POLSCE.

Według ostatnich zestawień na rok bieżący, na terenie całej Polski znajduje się ogółem 246 komend powiatowych i miejskich Policji Pastwowej 181 komisarjatów, oraz 2.954 posterunków.

Liczba funkcjonarjuszów policji wynosi ogółem 41.252 osób, z tego 528 w Komendzie Głównej P. P., 13.026 na terenie województw centralnych, 5.512 w woj. wschodnich, 5.230 w zachodnich, oraz 6.956 w woj. południowych. W liczbie tej znajduje się 838 oficerów policji, 27.725 szeregowych (posterunkowych do starszych przodowników włącznie), oraz 2.689 szeregowych służby śledczej. Ponadto zatrudnionych jest w policji 286 urzędników, oraz 651 osób służby niższej.

PRZEJAZDY PRZEZ POLSKĘ WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH.

W bieżącym sezonie letnim przybywa do Polski, bądź to jako do celu podróży, bądź też w przejeździe szereg wycieczek zagranicznych. M. in. obecnie odbywa podróż po naszym kraju wycieczka 12-tu nauczycieli duńskich. W dniu 26 bm. przybędzie wycieczka amerykańska w składzie 16-tu osób, która odbywa podróż okrężną po Europie. Amerykanie przybędą do Polski z Rosji Sowieckiej i zabawią 3 dni w Warszawie i Krakowie. Ponadto w odstępach kilkudniowych przejeżdżają przez Polskę wycieczki czeskosłowackie i francuskie do Rosji Sowieckiej, które zatrzymują się w Warszawie przynajmniej na jeden dzień.

STUDENCI ZAGRANICZNI NA PRAKTYKACH W POLSCE.

W okresie bieżących feryj przybyło dotychczas do Polski na praktyki wakacyjne 5 studentów z Finlandji, 16 z Estonji, 13 z Łotwy, 27 z Czechosłowacji, 47 z Rumunji, 11 z Bulgarji, 37 z Węgier, 81 z Jugosławji, 28 z Francji, 2 z Anglji, 2 z Grecji, 6 z Austrji, 1 z Niemiec i 1 z Islandji.

Z Polski wyjechało na praktyki 7 studentów do Finlandji, 12 do Estonji, 12 na Łotwę, 34 do Czechosłowacji, 58 do Rumunji, 17 do Bulgarji, 50 na Węgry, 112 do Jugosławji, 4 do Włoch, 5 do Szwajcarji, 58 do Francji 12 do Anglji, 2 do Belgji, 5 do Szwecji, 3 do Palestyny, 4 do Turcji, 2 do Grecji, 6 do Austrji oraz 8 studentów do Niemiec.

Wymiana praktyk letnich dla studentów obejmuje praktyki techniczne, medyczne, leśne, rolnicze, weterynaryjne, handlowe, górnicze, hutnicze, okrętowe (budowa maszyn) i inne.

MARYNARZ, KTÓRY GRYZIE ŻELAZO.

Na terenie portu gdyńskiego popularną osobistością jest 47-letni st. marynarz Stanisław Radwan. Znany on jest każdemu marynarzowi i bywalcom zapasów atletycznych. Powszechną sławę zawdzięcza Radwan swej wyjątkowej sile uzębienia. Jest on w stanie przegryźć gwóźdź okrętowy jak kawałek czekolady. Niejednokrotnie Radwan spotykał się z propozycjami stałych angagement w cyrku, lecz odmawia. Jest urodzonym marynarzem i kocha swój zawód: talent gryzienia gwoździ traktuje, jako miłą rozrywkę.

Nadto Radwan przegryza łańcuchy, a przegryzienie kajdanków policyjnych nie stanowi dla niego żadnej trudności.

Karjera Radwana jako „pożeracza" żelaza zaczęła się już w 8-ym roku życia, kiedy to przez nieuwagę zjadł kawałek łyżki. Zęby Radwana są jego dumą i pozwalają na poznawanie wybitnych osobistości ciekawych poznać młodego marynarza. Ostatnio Radwan miał możność zareprezentowania swych zębów panu premjerowi Sławkowi.

—o—

NOWA POLITYKA - NOWE KŁOPOTY ANGLJI

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Londyn, w lipcu.

Afryka! Afryka!... Koła polityczne interesują się tylko Afryką. Kwestja abisyńska przesłoniła „czarną jak czarny ląd" chmurą horyzont londyński. Zakłopotanie i niezadowolenie wobec trudnościwobec trudności, jakie nastręcza znalezienie wyjścia z zaułka abisyńsko-włoskiego, sprawiły, że prasa i opinja angielska wyszły „z łasonu". Anglicy stracili swoją zwykłą flegmę i pozę nazewnątrz. W prasie londyńskiej aż roi się od inwektyw pod adresem Italji i Musoliniego. Znany karykaturzysta przedstawił Duce jako czarnego dzikusa w pląsach tańca wojennego. Dzikusowi pokazuje anioł obrazujący Ligę Narodów pakt Kellogga z podpisem własnoręcznym Duce. A na to Mussolini: „Umiem tylko pisać, sztuki czyatnia nie posiadam. Jadę dalej — do Abisynji".

Trzeba przyznać, że taki ton i takie ekscesy rysunkowe dawno się już nie zdarzały w opanowanej, zimnokrwistej prasie angielskiej. Ale też są racje potemu.

Anglicy są niezadowoleni nietylko z polityki Italji, nietylko z szpilek, których im nie żałuje Francja, ale również i z gaff politycznych, których kilka popełnił nowy minister Foreign Office, sir Samuel Hoare. Sir Hoare, posądzany nie bez podstaw o germanofilstwo, zainicjował po odejściu sir Simon'a nową politykę zewnętrzną. Pierwsze jego pociągnięcie w postaci paktu morskiego z Niemcami było przyjęte w kraju dość obojętnie. Dopatrywano się w tem korzyści dla interesów morskich Anglji, tembardziej, iż wiedziano, że za decyzją sir Hoare'a stoi aprobata jeśli nie nacisk admiralicji. W oczach Anglików umowa, na mocy której stosunek liczbowy floty niemieckiej do angielskiej określony został jak 35:100, jest postępem wobec przedwojennego, który wynosił 60:100.

Dopiero oburzenie, jakie zapanowało we Francji, zorjentowało opinję angielską, że tu coś nie jest w porządku. Ale prawdziwą już gaffą polityczną było wystąpienie sir Hoare'a w sprawie abisyńskiej. Za jednym zamachem naraził sobie dwa obozy: konserwatystów angielskich i faszystów włoskich. Pierwszych oburzyła myśl podarowania „dzikusom abisyńskim" kawałka kolonji angielskiej, drugich — groźba zastosowania sankcji wobec pręcego do wojny rządu italskiego.

A jednocześnie we Francji wytłumaczono sobie politykę sir Hoare'a jako zdradę przyjaźni anglo-francuskiej na rzecz Niemiec, a to tembardziej, iż wiadomo było Foreign Office o przychylnem stanowisku Quai d'Orsay i tolerancji, z jaką zamierzała Francja odnieść się do ewentualnego wybuchu wojny między Italją i Abisynją.

Bardzo też niemile przyjęto w Paryżu oficjalny komentarz Foreign Office, które zgłosiło zupełne desinteressement w kwestji stabilizacji stosunków w państwach b. monarchji naddunajskiej. Sprawa niezależności Austrji leży Francji na sercu, obawia się ona mocno o ewentualny Anszlus do Rzeszy w tej czy w innej formie. To też porozumienie z Italją stało się konieczną reasekuracją polityczno-militarną na terenie austrjackim wobec obojętności Anglji.

Wszystko to razem wziąwszy, przyczyniło się do rozpętania w prasie i opinji angielskiej niezwykle żywej i namiętnej dyskusji nad nową polityką Foreign Office. W tym samym stopniu, w jakim sir Simon nie był popularny w szerszem znaczeniu tego słowa, w tym samym stopniu stał się odrazu popularny sir Hoare, choć wątpić należy, aby ta „popularność" sprawiała mu w danej chwili dużą przyjemność.

W każdym razie, bez względu na dalszy rozwój wypadków, stwierdzić należy, że zarówno Foreign Office jak i koła polityczne i parlamentarne Anglji mają sporo kłopotów, które ze względu na wagę i doniosłość zatrują spokój i ciszę ferji letnich tak drogich sercu każdego Anglika.

Zast.

Swięto narodowe Abisynji

W rozgwarze przygotowań wojennych obchodzić będzie Abisynja święto 44-ej rocznicy urodzin cesarza Haile Selassie, przypadające na dzień 17 lipca rb.

Korona„ Lwa Judejskiego" nie leżała w kołysce Taffari, syna Makonnena, władcy dawnego udzielnego królestwa Szoa. Tylko dzięki swej przebiegłości i sprytowi ras Taffari zdołał zasiąść na tronie „króla królów". Śmierć wielkiego władcy Abisynji, Menelika II, była zaczątkiem niezwykłej karjery rasa Taffari. Menelik, umierając, przekazał berło Abisynji swemu młodocianemu wnukowi, liczącemu wówczas zaledwie 17 lat, Lidż Jassu, synowi swojej drugiej córki Szoa Ragga i rasa Mikaela. Działo się to w grudniu 1913 r.

Młody ras Taffari, łączący w sobie cechy chytrego syna Wschodu z nabytą ideologją Zachodu, patrzył zlem okiem na nowego władcę, który wyciskał ostatni grosz ze swych poddanych i, jako wyznawca Islamu, prześladował inowierców. Niezadowolenie i bunt, podsycane przez licznych królików, zaczęły ogarniać cesarstwo. Taffari zrozumiał, że nadszedł odpowiedni dla niego moment działania. W celu nadania siły i powagi ruchowi, skierowanemu przeciwko cesarzowi Abisynji, Taffari Makonnen postanowił działać w imieniu drugiej córki Menelika, księżniczki Zauditu, która, jako pierworodna, miała pierwszeństwo do tronu atjopskiego. W ten sposób udało się Taffari wciągnąć w orbitę swoich zamysłów najpotężniejszych władców abisyńskich. Ras Taffari nie poprzestał jednak na tem, zrozumiawszy, że hasło zwrócenia tronu jego prawnej dziedziczce jest zbyt słabe, by pociągnąć cały naród za sobą. Przebiegły Taffari znalazł silniejszą broń w kościele koptyjskim. Lidż Yassu, wyznawca islamu, wyraźnie dążył do nawrócenia całego narodu abisyńskiego na islam. Układał wielkie plany nacjonalistycznego ruchu w świecie muzułmańskim, a że działo się to w czasie wojny światowej, sekundowali mu w tem Turcy i Niemcy, chcąc przeciągnąć Abisynję na swoją stronę. Taffari, działający wówczas niewątpliwie w porozumieniu z państwami koalicji, zwrócił się do metropolity Etjopji, Mateusza, jako najwyższego autorytetu religijnego Abisynji o pomoc. „Abuna" Mateusz na uroczystem zebraniu w Addis Abeba w dniu 27 września 1916 r. uwolnił Etjopów z przysięgi, danej na wierność cesarzowi. Uchwała ta doprowadziła do wojny domowej, która zakończyła się zdetronizowaniem i uwięzieniem Negusa Jassu. „Królową królów" obwołano Zauditu, córkę Menelika, a ras Taffari został mianowany regentem i następcą tronu.

Po przejściu tego najtrudniejszego etapu swej karjery ras Taffari miał teraz przed sobą jedno zadanie: by z faktycznego władcy Abisynji stać się jej władcą „z woli narodów". Pośrednią drogą do tego stała się jego koronacja na „negusa" Szoa w dniu 7 października 1928 r. By zdobyć tron „króla królów", „negusa negesti", trzeba było jeszcze tylko pozbyć się cesarzowej Zauditu. Sposobność do tego nadarzyła się w niezwykłych okolicznościach. Zauditu, po śmierci swego męża rasa Guksa, który padł, choć pośrednio z ręki Taffari, dostała silnego ataku serca. Lekarz europejski zalecił jej zupełny spokój, a nadewszystko wyraźnie zakazał wszelkiego nagłego stykania się z zimną wodą. Natychmiast po odjeździe lekarza kapłani abisyńscy „uchwalili" zanurzyć cesarzową w zimnej kąpieli z wody święconej. Była to kąpiel śmiertelna: cesarzowa wyzionęła ducha. „Negus" Taffari został „negus negesti". Na uroczystej koronacji w dniu 3 kwietnia 1930 r. Taffari Mekonnen przybrał imię Haile Selassie I, co znaczy „Moc Trójcy".

M. D.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID) 104

Gdy tylko jednak spostrzegali Żydzi, do czego słowa te zamierzają, już ich nie było. Wór kartofli czy pół fury drzewa na zimę, czy wreszcie parę groszy na lekarstwo brali chętnie od księdza. Ale kiedy tylko ksiądz zaczynał z nimi mówić „o tamtych sprawach", zaczęli się drapać po głowie okazywali zakłopotanie, i wzruszając ramionami wynosili się czemprędzej. Nie wdawali się nawet w jakiekolwiek dyskusje, — poprostu znikali.

Nie lepiej powiodło się duchownemu z biedną Chaną, która „z siedmiu synami" żyła niemal całkowicie z jego wsparcia. By umożliwić jej jakiś zarobek, zaopatrywał się u niej ksiądz proboszcz we wszystko co mu było potrzebne. Przy tej okazji zagadywał ją też niekiedy rzeczach wiary, dając wdowie delikatnie do zrozumienia, że tylko dlatego Pan Bóg ją tak skarał, ponieważ zaparła się prawdziwej wiary. Ale cierpienia i udręki tego świata — tłumaczył ksiądz proboszcz, — były niczem w porównaniu z mękami, które czekają ją jeszcze na tamtym świecie, jeśli zawczasu nie będzie starała się o wyzwolenieduszy. Słysząc takie słowa, Chana nie dawała nawet księdzu dokończyć zdania, a często zdobywała się na odwagę i odpowiadała księdzu: „Poco ksiądz proboszcz ze mną o takich rzeczach mówi, jestem przecież prostą Żydówką. Niech lepiej ksiądz proboszcz pomówi o tem z naszym panem rabinem.. „Po tych słowach pozostawiała go najczęściej i odchodziła. Zazwyczaj nie zjawiała się później przez kilka dni z koszami, aż ją ksiądz proboszcz znów kazał zawezwać. Żal było księdzu biednej kobiety, a wiedział, że raczej głoduje z dziećmi, niż miałaby narażać się na niebezpieczeństwo zejścia z właściwej drogi. „Uparty naród, Pan Bóg dotknął go ślepotą!" — rzekł wreszcie do siebie i zaniechał zamiaru nawrócenia wdowy Chany na wiarę chrześcijańską.

Jakże często padał nocą przed krzyżem, czołem bił o ziemię, gorące modły zanosił do nieba, aby Bóg otworzył oczy ślepcom i serca odmienił, aby mogli ujrzeć i odczuć prawdziwie zbawienie, przed którem uparcie się bronili. Przekonany był święcie, że wszyscy co nie przyjęci zostaną w poczet kościoła, umrą w grzechu i że dusze ich będą na wieki potępione... A właśnie ci, którym Bóg pierwszy się objawił, spośród których przybył Zbawiciel, w których ziemi żył i w ich zborach nauczał, właśnie ci odwracali się po dziś dzień od Niego! Czyż już najwyższa pora nie nadeszła, by świat zbawiony został i przyszło Królestwo niebieskie? Tyle zła, tyle grzechu ciąży już na ludziach! I tylko oni byli przyczyną, oni przez swój upór zaciekły stali na przeszkodzie zbawieniu świata! Wedle mniemania księdza proboszcza, winę ponoszą tylko i wyłącznie rabini, ci faryzeusze, którzy niegdyś Jezusa na śmierć skazali i odtąd nieustanie sąd nad Nim odbywają Nie dopuszczają oni dzieci izraelskich do Niego, braci Jego pozbawiają Królestwa niebieskiego. Jakże jednak wyrwać tkniętych ślepotą z sideł rabinów?

Oczywiście, że ksiądz proboszcz, jak każdy człowiek, w mieście, słyszał o niezwykłych rzeczach, które opowiadali ludzie o narodzinach córki han-

Morrisa Rottenberga projekt przebudowy Organizacji

New-York Z.A.T. Ośrodkiem dyskusji na 38-ej dorocznej konferencji Amerykańskiej Organizacji Sjonistycznej, która odbyła się ostatnio w Atlantic-City, był znany plan Morrisa Rottenberga w sprawie zmiany struktury i rozszerzenia bazy organizacji sjonistycznej. Plan Rottenberga składa się z 3 punktów:

1. Powstać mają stałe Rady Gminne (Councils) dla Palestyny w 141 gminach żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Owe „Councils" obejmować mają przedstawicieli wszystkich lokalnych organizacyj żydowskich (synagogi, bractwa, związki młodzieży itp.).

2. Opracowany ma być program działalności palestyńskiej owych „councils", wykonywany przy współudziale i pod nadzorem okręgowych komitetów sjonistycznych. Opracować należy modus wzajemnej reprezentacji „Councils" i sjonistycznych komitetów okręgowych.

3. Owe Rady Palestyńskie i narodowe organizacje żydowskie uzyskać mają reprezentację z prawem głosu na dorocznych konferencjach amerykańskiej organizacji sjonistycznej. Konferencja sjonistyczna odzwierciedli wówczas poglądy nietylko szczupłej liczby członków sjonistycznych, lecz szerokich rzesz żydostwa amerykańskiego.

Określając obecną formę współpracy sjonistów z nie-sjonistami jako „przestarzałą" i „niewydajną", Morris Rottenberg proponuje, aby przynajmniej w Ameryce powstało ciało obejmujące sjonistów i nie-sjonistów bez zaznaczania różnic między temi grupami. Tego rodzaju ciało mogłoby dokazać wyboru amerykańskiej reprezentacji do Rady Światowej Agencji Żydowskiej.

Konferencja dokonała też reorganizacji kierownictwa organizacji amerykańskiej na wzór Światowej egzekutywy sjonistycznej i wybrała oprócz prezesa Morrisa Rottenberga, 7 wiceprezesów, sekretarza, skarbnika i 7 członków egzekutywy, kierowników poszczególnych resortów.

Wkońcu uchwalono powołać do życia Zjednoczony Sjonistyczny Komitet Koordynacyjny, któryby objął przedstawicieli wszystkich organizacyj w Ameryce, które czynne są na rzecz Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie.

Oświadczenie dr. I. Schwarzbarta

Kraków, Z.A.T. W związku z manifestem Światowego Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów prezes Związku Światowego Ogólnych Sjonistów p. dr. Schwarzbart złożył przedstawicielowi ŻATnej następujące oświadczenie:

„Twierdzenie nowo - utworzonego Zjednoczenia Ogólnych Sjonistów w jego manifeście i w prasie, jakoby Związek Światowy na ostatniej konferencji w Krakowie nie chciał przyjąć do Związku Organizacji Angielskiej, Organizacji Krajowej b. Kongresówki i grupy Kidmah na zasadach równouprawnienia, mimo iż te organizacje chciały bez zastrzeże wstąpić do Związku na zasadzie uchwał III-ciej Konferencji wiatowej Ogólnych Sjonistów, nie jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy.

Organizacja angielska domagała się wbrew dotychczas obowiązującej uchwale Związku dla siebie wolnej ręki przy wyborze Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej. Żądanie to wystawiła ultymatywnie i tylko pod tym warunkiem oświadczyła gotowość wstąpienia do Związku. Reprezentanci Centralnego Komitetu b. Kongresówki jakoteż delegaci Kidmy na Konferencji w Krakowie, nie wystawili wprawdzie analogicznego żądania dla swoich grup, ale poparli ultymatywne żądanie Anglji i oświadczyli, że i oni ws ąpią do Związku tylko wtedy, jeśli żądanie angielskie zostanie uwzględnione. Z tego wynika jasno, że wszystkie trzy organizacje domagały się zmiany uchwał krakowskich w najistotniejszym punkcie organizacyjnym przed swojem ewentualnem wstąpieniem do Związkp. Nie jest zatem zgodne z rzeczywistością, że chchciały wstąpić do Związku bez zastrzeżeń, przeciwnie uzależnili swoje wstąpienie od istotnej zmiany uchwał.

I oto Związek był gotów ultymatywne żądanie angielskie uwzględnić i wszystkie rzy organizacje przyjąć. Domagał się jednak by równocześnie z ulymatywnem żądaniem Angielskiej Organizacji uregulowano sprawę Irgunu robotników ogólno-sjonistów względnie zgodnie ją odroczono, tak by rzszerzony Związek mógł zgodnie pracować. To żądanie Związku reprezentanci Organizacji Angielskiej Kidmy i Kongresówki odrzucili. Żądali zatem dla siebie przywileju i Związku niechcieli traktować na równych prawach".

Mizrachi wobec Kongresu Sjonistycznego

Jerozolima, Z. A. T. C. K. Mizrachi w Palestynie ułożył listę kandydatów na XIX-ty Kongres Sjonistyczny, na której figurują: prof. Herman Struck, rabin Ostrowski i prof. Pick.

—o—

— Związek przemysłowców komunikuje, że odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy Banku Przemysłowców. Z ogłoszonego sprawozdania wynika, że kapitał Banku został podwójny i wynosi obecnie przeszło 9.000 funtów. Czysty zysk za rok 1934 1.190 funtów.

Delegacja kombatantów angielskich u kombatantów żydów w Austji

Wiedeń, Z. A. T. W Wiedniu bawi obecnie delegacja „Legjonu Brytyjskiego" (Zjednoczenie Kombatantów) w osobach płk. A. Shwandena i majora Brumel Cohena, która podejmowana była przez kanclerza związkowego i inne kierownicze osobistości austrjackie. Delegacja angielska odwiedziła również Związek Żydowskich Żołnierzy Frontowych Austrji. Odpowiadając na powitania, major Brumel-Cohen zaznaczył, że od lat 15 jest skarbnikiem Zjednoczenia Kombatantów Brytyjskich i dumny jest z tego, że w Anglji nikt nie czyni różnicy między Anglikami a Żydami.

Dookoła wizyty kombatantów angielskich w Niemczech

Paryż, Z. A. T. Egzekutywa Federacji Kombatantów Żydów we Francji przesłała na ręce przewodniczącego „Fidac-u" list, który głosi między innymi:

Obecnie, gdy Fidac podejmuje delegację niemieckich żołnierzy frontowych, pragniemy zwrócić uwagę na punkt 4 rezolucji powziętej na Światowej Konferencji Żydowskich Żołnierzy Frontowych w Paryżu w czerwcu 1935. Rezolucja ta głosi: „Światowa Konferencja oświadcza uroczyście, że żydowscy żołnierze frontowi podobnie jak inni ich towarzysze, walczą o zachowanie pokoju światowego. Witają oni każdy bezpośredni kontakt między żołnierzami frontowymi wszystkich krajów, których wszyscy obywatele korzystają z równych praw, jako środek popierający dążenie do pokoju".

Następnie list przytacza pismo wysłane w swoim czasie do Legjonu Brytyjskiego, które głosi: Światowa Konferencja żydowskich żołnierzy frontowych przypomina kolegom brytyjskim, że wojnę światową prowadzoną w imię humanitaryzmu i wolności wszystkich narodów. Mamy nadzieję, iż nasi koledzy brytyjscy przypomną kolegom niemieckim o tem, gdy odwiedzą ich w Niemczech. Światowa Konferencja wyraża następnie nadzieję, że koledzy brytyjscy zwrócą uwagę niemieckich żołnierzy frontowych na konieczność przywrócenia Żydom niemieckim ich praw, uświęconych krwią żydowską na polach walki".

Apel poetki o wpuszczenie żydowskich imigrantów do krajów południowo-amerykańskich

Santiago, Z. A. T. Ciesząca się w Chile wielkiem uznaniem i popularnością poetka Gabriela Mistral ogłosiła apel do rządów Południowo Amerykańskich, aby rozwarły wrota dla żydowskiej imigracji, szczególnie zaś dla uchodźców z Niemiec. Poetka ostrzega, aby nie kroczono drogami niemieckich narodowych socjalistów, które prowadzą do zagłady postępu i kultury.

„Swit. dzień i noc w Palestynie"

Warszawa, Z. A. T. Wkrótce wyświetlany będzie w Warszawie nowy dźwiękowiec hebrajski „Świt dzień i noc w Palestynie. Film nakręcali znani operatorzy warszawscy Bojm i Forbert, którzy spędzili kilka miesięcy w Palestynie, aby uchwycić na filmie różne strony bijącego żywem tętnem życia żydowskiego w Palestynie. Dokonano zdjęć robót przy osuszaniu bagien w Hule, przyjazd chaculów do Haify i Jaffy, barwne życie Tel-Awiwu, Morze Martwe, dawną i nową Jerozolimę. Makabjadę, zlot Hapoelu na stadjonie w Tel-Awiwie w obecności 60.000 widzów, gmach Agencji Żydowskiej itd. itd. Film zawiera również wiele pieśni hebrajskich. W Warszawie wykończany jest obecnie montaż dźwiękowca hebrajskiego, który wyświetlany będzie w jednym z kin-teatrów warszawskich.

Moris Schwarz przed aparatem telewizyjnym

Bruksela, Z. A. T. Na zaproszenie pawilonu telewizyjnego na Międzynarodowej Wystawie w Brukseli kierownik nowojorskiego żydowskiego teatru artystycznego Morris Schwarz recytował przez radjo przed aparatem telewizyjnym „Pieśń Ukrainy".

Przedstawienia żydowskiego teatru artystycznego cieszą się w Brukseli i Antwerpji wielkiem powodzeniem. Prasa pisze z uznaniem o zdobyczach artystycznych artystów żydowskich.

---

dlarza koni Wierzył też w to święcie, że jest to dzieło djabła, a doszło do skutku dzięki „tajnym sztuczkom kabalistycznym i talmudycznym fortelom" tego „faryzejskiego" rabina Dlatego też odczuwał pewien lęk przed dziewczyną i odnosił się do niej z nieufnością. Przekonany był, że to stworzenie, które na świat przyszło z pomocą złych potęg, pewnego pięknego dnia jakieś nieszczęście sprowadzi na miasteczko. Już zewnętrzny wygląd dziewczyny miał dla księdza coś djabelskiego w sobie: była nadziemsko urodziwa i piękna, jej ciężkie czarne warkocze przewiązane były zawsze czerwonemi wstęgami i oczy miała czarne jak węgiel. Skąd się do tego handlarza koni brała tak piękna córka z tak arystokratycznie dumnym chodnem i szlacheną postawą, a przytem z ak skromnem, cnotliwem zachowaniem? Także jej sposób ubierania się wydawał księdzu nieco szatański: nosiła zawsze pstre tkaniny i chusty. Nie, z taką się lepiej nie wdawać. Ilekroć spotykał ją w alei drzew kasztanowych, sctodził z drogi, by ją wyminąć.

Stąd też łatwo zrozumieć i pojąć, jakie wrażenie wywarła na księdzu Wiśnieckim wiadomość, doniesiona mu przez siostry Chojnackie, że córka handlarza koni zamierza przejść na wiarę chrześcijańską. Zrazu przyjął tę nowinę z niedowierzaniem, uważał to podstęp szatański. Doradzał ostrożność, mówiąc, że niewiadomo co z tego wyniknie. Ale stare anny opowiedziały mu, że dziewczyna ma duszę pobożną, że Bóg nawrócił jej serce, a pozatem zakochana jest w młodzieńcu chrześcijańskim, w młodym synu ekonoma, Stefanie, który pragnie ją poślubić po przyjęciu przez nią chrztu świętego. Postanowił tedy ksiądz proboszcz sam wybadać sprawę i z ową podejrzaną istotą rozmówić się...

„Djabłem" okazała się drżąca, wylękniona dziewczyna, co przed księdzem proboszczem stanęła z dygocącemi ze strachu wargami, wśród których słychać było można wyraźnie stukanie zębów z przerażenia. Slabiutkie dziewczątko żydowskie pokochało całym żarem gorącego temperamentu pięknego młodziana chrześcijańskiego i gotowa była wszystko dla niego uczynić. Przeżegnała się nabożnie, ucałowała obrazek święty i odmówiła spamięci pacierz, którego nauczyły ją siostry klasztorne.

Nie, nie było to dzieło szatana! Teraz uwierzył sędziwy kapłan, że była w tem ręka Boża. Tę dziewczynę, w której Żydzi upatrywali cud rabina, Bóg wybrał, by oświecić ją światłem prawdziwej wiary! I jemu, księdzu Wiśnieckiemu, Pan Bóg na stare lata, użyczył jeszcze tej wielkiej łaski, o którą przez całe życie błagał: duszę żydowską będzie mógł złożyć u stóp chrystusowych. c. d. n.

DODATEK PONIEDZIAŁKOWY NOWEGO DZIENNIKA

Kraków, dnia 15 lipca 1935

DR. WILHELM FALLEK.

WSZYSTKO DLA MATKI

Koła Rodzicielskie przy żydowskich gimnazjach Związku Zrzeszeń Społecznych wskrzesiły bardzo pożyteczne i wartościowe czasopismo pedagogiczne dla rodziców żydowskich: **„Ogniwa“.**

Przez cztery lata (1928—1932) wydawał je Komitet Rodziców przy łódzkiem żeńskiem gimnazjum braudowskiem. Komitet Rodziców? Nie, powiem prawdę: rzucał inicjatywy, pisał i zbierał artykuły, często je skracał, uzupełniał (w porozumieniu z autorem!), przychodził z gotowym do ostatniej kropki opracowanym planem całości, robił korekty, łaził do drukarni — dyr. Brandstaetter. Ten sam człowiek dalej to samo teraz robi, choć wznowione „Ogniwa“ redaguje „przy współudziale Komitetu redakcyjnego“. Mogę z tem większem prawem to stwierdzić, że sam należę do tego Komitetu i miałem teraz **bezpośrednią** sposobność dziesiątki razy przypatrywać się ogromowi pracy, energji i — co najważniejsze — miłości, jaką dyr. Brandstaetter wkłada w to świetnie redagowane czasopismo.

Zresztą niema się co łudzić. W każdem poważnem czasopiśmie musi w dzisiejszych warunkach być jakaś inteligentna i energiczna jednostka, która o nie zębami walczy. Czyżby bez red. Ellenberga, istniał jedyny i to znakomity (pytajcie naszych wrogów!) miesięcznik polsko-żydowski?

Społeczeństwo żydowskie zapomina jednak zupełnie o froncie kultury narodowej i jej dzielnych pionierach...

UŚWIADAMIAJĄCA ROLA „OGNIW“.

Otóż Związek Kół Rodzicielskich wskrzesił znów „Ogniwa“, by pod względem wychowawczym, pedagogicznym i w dziedzinie kultury narodowej uświadomić naszych rodziców.

Do tego celu służą w każdym zeszycie umieszczone artykuły i rozprawy, nadto rzeczy, które matki mają opowiedzieć swym dzieciom, kronika szkolna itd. Nie ulega chyba wątpliwości, że rodzice powinni dobrze znać „cele i zadania Związku Kół Rodzicielskich“, „społeczność dziecięcą“, „zagadnienia V Kongresu wychowania fizycznego“; zapewne nie bez korzyści dowiedzą się o tem, czego się matka - nauczycielka - wychowawczyni nauczyła od własnego dziecka; nie zaszkodzi, gdy rodzice raz się zastanowią, czy w stosunku do dziecka „zawsze mają słuszność“.

Rodzice, zwłaszcza matki, bo one głównie zajmują się wychowaniem dzieci poza szkołą, mają możność głębszego zrozumienia swych dzieci i wnikania w rozmaite i różnorodne zagadnienia, związane z młodem pokoleniem, wobec którego tak ogromny ciężar odpowiedzialności ugniata barki wychowawców i rodziców.

WIELCY LUDZIE O SWYCH MATKACH.

Pierwszy zeszyt wznowionych „Ogniw“ poświęcony jest **Świętu Matki.**

Jest tu z hebrajskiego tłumaczony poemat Jakóba Kahana: „Matka“, prześliczny wierszyk naszego znakomitego liryka Szymla: „Matka w mroku“; dr. Frenkiel napisał pełną treści rozprawkę o Matce w Starym Testamencie, którydaje wzór wspanałej miłości macierzyńskiej z jednej strony, a szacunku dziecka dla matki z drugiej strony. W hebrajskiej części jest wierszyk znanego poety Rozencwajga.

W dziale tym umieściła redakcja „Ogniw“ bogatą wiązankę do głębi wzruszających listów wielkich ludzi do matek i prosty a rzewny wyjątek z autobiografji Edisona.

Pominę list Słowackiego do matki, bo każdy wie, jaką bezbrzeżną czcią otaczał wieszcz swą uwielbianą matkę. Ale zwrócę uwagę na list Carlyle'a, jednego z najznakomitszych pisarzy angielskich XIX w. Matka, prosta chłopka, była półanalfabetką. List rozpoczyna się od nagłówka: „Droga moja Matko, staruszeczko Ty moja najukochańsza!“ Po tej z serca płynącej apostrofie można się już treści listu domyśleć: „Sam już jestem stary, dość się i różnie natrudziłem i nacierpiałem przez te wszystkie lata, a nic mi nie dało takiego zadowolenia, jak Matka, którą mi losy przeznaczyły... Jeżeli było coś dobrego w tych wszystkich słowach, które mówiłem ludziom, to był to Twój głos. Twoje i mojego dobrego ojca myśli, i to, coście we mnie wpoili, było na dnie tego wszystkiego, co mówiłem i pisałem. Oby Cię Bóg wynagrodził, Matko moja ukochana, za to wszystko, coś uczyniła dla mnie! Ale myśleć o Tobie będę z wdzięcznością i pobożną czcią, dopóki będę miał możność myślenia i błagać będę o łaskę Boga dla Ciebie dziś i zawsze“.

Czyż nie słowa za serce chwytające?

A Novalis (baron Hardenberg) co pisze do swej Matki?

„Bo komuż zawdzięczają wszyscy niemal mężczyźni swe siły, by coś wielkiego dla ludzkości zdziałać? Komuż, jeśli nie jedynie matkom!“

A Heine zaczyna list od słów: „Najukochańsza dobra matko!“, kończy zaś zdaniem: „Należałoby całować ziemię, po której Ty chodzisz“...

A Kainz, jeden z najsławniejszych aktorów na świecie, jeden list do swej Matki, prostej chłopki, tak zaczyna: „Serdecznie kochana, ze wszystkich najmilsza mateczko“, inny zaś lis: „Moja z serca najukochańsza, jedyna Mateczko!“ Raz kończy swe pismo słowy: „Przyjedź! przyjedź! A teraz żyj potysiąckroć szczęśliwie. Bądź zdrowa! Nie trap się! I przyjmij 100 miljonów całusów i uścisków od Twego, czule Cię kochającego Józefa“. Zakończenie innego listu: „Szukaj ludzi, towarzystwa! O to proś Cię śród miljonów całusów i pozdrowień Twój, tylko dla Ciebie żyjący Seppel“.

Ze łzami w oczach czyta się te listy, pisane krwią serdeczną. Jak to najwyżsi arystokraci ducha pokorne składają hołdy swym matkom, które niejednokrotnie ledwie pisać umieją, ale synowie ich — chluby kultury europejskiej — uginają kolana przed wielkością serca swych ukochanych rodzicielek! Galerja tych wielkich

Sara Bernhardt w świetle wspomnień wnuczki

Wnuczka Sary Bernhardt ogłosiła wspomnienia o swojej wielkiej sławnej babce. Oto wyjątki:

1914 R.

Babka moja żaliła się od dłuższego czasu na nieznane cierpienie, zlokalizowane w prawem kolanie. Nikt nie znał nigdy ani imienia, ani przyczyny tej choroby. Babka tłumaczyła nam, że w roku 1908, w czasie podróży do Ameryki Południowej, przeziębiła się na statku i nie chciała się dać leczyć lekarzowi okrętowemu, ponieważ „miał brudne paznokcie“. Bez wątpienia zabiegi tego lekarza uratowałyby ją wtedy. Potem było zapóźno.

Rozpoczynało się to objawami bólów, które chwytały ją od czasu do czasu. Cierpienie się zwiększało. Zasięgano porad u wszystkich sław światowych, ale żadna rada nie przyniosła poprawy zdrowia. Trzy ostatnie lata przed wojną, były latami heroicznemi. Babka moja nie przestawała cierpieć i nie przestawała grać.

W maju 1914 r. podczas przedstawienia, w Lille źle stąpnęła na scenie. Uczuła nieznośny ból, krzyknęła. Ten przeraźliwy krzyk Sary Bernhardt, wzięła publiczność, za krzyk bólu Małgorzaty Gauthier. Nigdy krzyk nie był bardziej ludzki.

Jednak nie chciała ustąpić i grała „mimo wszystko“. To była jej dewiza. Cierpienia jej w czasie tournee w 1914 r. były nie do opisania. Na scenie ból się zmniejszał, aby nie musiała chodzić wiele, organizowano specjalnie inscenizację.

W Leodjum musiała przerwać występy. Kolano jej spuchło, najmniejszy ruch sprawiał ból do łez. Wróciliśmy do Paryża, doktór Doyen chciał zoperować kość kolanową, ale po konsyljum z profesorem Pozzi zadecydowano, aby artystka spróbowała trzechtygodniowej kuracji w Dax. Kuracja nie dała żadnego rezultatu. Z początkiem lipca wyjechaliśmy autem do Belle-Isle-en-Mer. Tam nas zaskoczyła wojna. Profesor Pozzi przyjechał do nas, obejrzałł nieszczęsną nogę i założył opatrunek gipsowy, od kostki aż do bioder, w nadziei, że to ją ocali. Kilka dni potem popołudniu przybiegł zdyszany intendent:

— Ogłoszono ogólną mobilizację, proszę pani.

Babka wybuchła płaczem.

— Widzieć dwie wojny w życiu swojem, to trochę zadużo. W dwa dni potem musieliśmy wyjechać, a Sara Bernhardt powróciła do serca Francji, do ukochanego Paryża.

MĘCZEŃSTWO.

W dniu wybuchu wojny byliśmy w stolicy. Babka kazała sobie wstawić łóżko do atelier W jej pokoju mieszkała dama do towarzystwa. Przed Marną przeżywaliśmy tragiczne godziny. Babka moja, na której ciążyła bezczynność, przyjmowała co popołudnia odwiedziny osobistości ze sfer wojskowych, politycznych, artystycznych. Codziennie przychodzina Anna de Noailles, Edmund Rostand, Barthou. Poradzono Sarze Bernhardt, aby opuściła, jako chora, Paryż i udała się na wieś, tembardziej, że dano jej znać, iż znajduje się na liście zakładników w razie ewentualnej okupacji niemieckiej. Opuściliśmy Paryż 31 sierpnia. Babka jechała całą noc, siedząc na specjalnem krześle dla chorych. Noga prawa spoczywała na poduszkach. Zabroniono nam wziąć kufry, mieliśmy tylko walizy. Pociąg zatrzymywał się na każdej stacji. W Andernos, za pośrednictwem przyjaciół odnajęła babka willę „Eureka“ i tam spędziłyśmy rok; babka jej dama do towarzystwa i ja. Andernos jest spokojną wioską pełną róż. Nikt nie sądził, że wojna potrwa tak długo. Babka malowała, napisała dwie powieści, około 40 nowelek. Zabrała się do pielęgnowania kwiatów. W Andernos kwiaty rosły jak chwasty. Mijały dni, miesiące. W roku 1915 przyjechał profesor Pozzi, by zdjąć gips z nogi babki.

Spodziewałam się nie wyleczenia zupełnego, ale znacznej poprawy. Może cudu, o który tak prosiłam. Rozczarowanie nasze było okropne. Nazajutrz cierpiała babka więcej, niż zwykle. Pierwszy raz widziałam ją zniechęconą, przybitą. Korzystając z odwiedzin mego ojca, kazała nam przyjść jednego dnia do swego pokoju. Twarz Sary Bern-

synów wzbogacona została największym i najszlachetniejszym wśród nich, najznakomitszym w naszem stuleciu genjuszem czynu i woli, Józefem Piłsudskim, który serce Swe złożył u stóp Matki.

Można się łatwo domyśleć, jak te potężne objawy miłości (a są to nietylko słowa, ale i czyny!) oddziałają na wrażliwe dusze młodego pokolenia.

A może już oddziałały?

UCZENICE O SWYCH MATKACH.

Albowiem u schyłku roku szkolnego ukazała się jednodniówka uczenic łódzkiego żeńskiego gimnazjum braudowskiego. Druk (dwubarwny), układ graficzny, papier, cała szata zewnętrzna muszą zaimponować. Przypuśćmy, że słuszne są moje podejrzenia, iż chytry intrygant wszelkich poczynań szkolnych, uczniowskich i nieuczniowskich, dyr. Brandstaetter niemało pomagał przy wydawaniu tej jednodniówki — to jednak inicjatywa i redakcja spoczywały wyłącznie w rękach uczenic, a to bardzo wiele.

Z tych ślicznych artykulików dzieci o dużem nasileniu uczuciowem ciekawych dowiadujemy się rzeczy.

Jedna z nich opowiada, jak to w zamierzchłych czasach były wyłącznie uroczystości religijne, później narodowe i oto mamy pierwsze święto całej ludzkości: święto Matki.

Inna wpadła na pomysł, by na papierze rozsnuwać takie obrazki, związane z dniem Matki, jakie żyją w jej serduszku. Nad Jordanem sadzą dzieci drzewka, by po wieki zaistniał Lasek Matki. Dzieci wiejskie w dniu tym wszystkie prace wykonują za matkę, by zupełnie odpoczywała. Maleństwa sylabizują po raz pierwszy w ten uroczysty dzień tak drogie dla matki słowo: ma-ma. Nawet lalki chcą wtedy przyjemność sprawić swym małym mateczkom. Autorka tych cudownie naiwnych obrazków dodaje, że to mała nagroda w stosunku do zasług matki i że „Święto Matki" jest tyle, ile dni w roku".

Jakże czule pisze o swej matce jedna tegoroczna abiturjentka (naszym dzieciom powiedziawszy: same bardzo dobre stopnie!). Z jednej strony uświadamia sobie „obecność tej wielkiej, wszystko pokonującej miłości matczynej". Matka „żyła zawsze ze mną i żyła we mnie. Dała mi zasób niewyczerpanych skarbów, aby je rozdać ludziom". Z drugiej strony bierze matce za złe (jak mile o tem mówi!), że jej (córce) zawsze oddawała wszystko, co najlepsze, co najdroższe. Myślała, że wszędzie musi być jedynaczką. Dopiero życie szkolne uczyniło z niej członka społeczeństwa. Ale wie, że tak zawsze przychodzić będzie do tej matki, która ją „pocieszy, ukoi, zabliźni rany"...

Te wszystkie artykuliki tchną rzewną szczerością. Niekiedy drga w nich akcent buntu. Dziecko powoli wyzwala się z pod bezpośredniej opieki matki. Ma 16 lat. Już przed rokiem wydzierała się z objęć matki, by samodzielnie szukać nowej treści życia.

„Coś wtedy czuła, o Matko moja? Czyś chciała biec za Twą córką, czy powstrzymać ją, zachować dla siebie? Czyś może świat przeklinała, który Ci tak okrutnie dziecko Twe wydziera i pozbawia całej miłości i treści Twego życia? Czyś, złamana, poczuła swą bezsilność wobec nowej siły, potężnej i niezwyciężonej? Aleś ustąpić musiała, bo dziecko z swej drogi nie wraca, wracać nie chce. Zapragnęłaś więc tylko, by skrzydeł na drodze tej nie złamało, bo znałaś już świat i wiedziałaś, co to gorycz rozczarowania. I złożyłaś u stóp Twej córki całe swe doświadczenie, całą swą miłość. Jeszcze raz dłoń Twa odepchnięta została — córka daru Twego nie chciała przyjąć".

Rozpoczął się okres tajemnic przed najserdeczniejszą przyjaciółką — matką. Życie ma swoje niezłomne prawa i matka musi przed niemi ustąpić.

„Śledzisz mnie wzrokiem niespokojnym i pragniesz mnie poznać do głębi. Ty, Matka, pragniesz, bym stanęła przed Tobą naga i bez tajemnic.

Kocham Cię, Matko moja, całą siłą mej miłości i wdzięczności. Ale uczynić nie potrafię, czego żądasz. Ranię Cię często. A nie umiem powiedzieć Ci, jak bardzo Cię kocham. Piszę teraz te słowa i nie wiem, czy czytać je będziesz. Chcę tylko zrozumienia Twego i wybaczenia. Ten raz zrozum mnie jeszcze i wybacz krzywdę, którą Ci wyrządzać muszę. Uczynisz to przecież, bo kochasz mnie naprawdę, Matko moja".

Oto przesuwała się przed naszemi oczyma garść dokumentów serca.

Widzieliśmy wielkich i małych ludzi, splecionych szczerozłotym łańcuchem kultu dla Tej, która jest naszą najpewniejszą ostoją, najdroższą skarbnicą uczuć, dla Matki.

MENDELSSOHN ROSYJSKI.

J. B. LEWINSON (RIBEL).

(W 75-tą rocznicę śmierci)

I.

Ruch haskalistyczny, który powstał na przełomie wieku XVIII-go i XIX-go jako reakcja przeciwko odgrodzeniu się narodu żydowskiego chińskim murem getta od kultury europejskiej, miał wiele stron ujemnych. Do nich należą przedewszystkiem: bezwzględne naśladownictwo obcych wzorów, dążenie do zupełnego zerwania z przeszłością i tradycją, zapoznanie roli getta i jego form życiowych w konserwowaniu żydostwa przez tysiąclecia tułaczki, przecenianie znaczenia rozumu i niedocenianie pierwiastków iracjonalnych i emocjonalnych. Miała jednakowoż haskala także swoje dobre strony, a wiele z propagowanych przez nią ideałów weszło potem w skład ideologji narodowej. Główną zaś zasługą tego prądu jest rzucenie hasła przebudowy naszego życia socjalnego, przewarstwowienia i produktywizacji mas żydowskich jako nieodzowny warunek stworzenia trwałych podstaw lepszej przyszłości narodu. Szczególnie jednak upatrywała haskala anormalność naszej struktury ekonomicznej w braku stanu rolniczego, w naszem oderwaniu od ziemi i życia wiejskiego. Toteż myśl o potrzebie powrotu na rolę przewija się jak złota nić przez całą literaturę haskalistyczną, począwszy od Abrahama Mapu, który w swej historycznej powieści „Ahawat Cijon" wciąż przeciwstawia pełne piękna i prostoty życie rolników zwyrodniałemu życiu mieszczuchów, a skończywszy na J. L. Gordonie, którego sielanka „Dawid u'Barzilaj" jest wzniosłą apoteozą wsi. Jednym zaś z głównych szermierzy idei przebudowy naszego życia ekonomicznego, jednym z głównych orędowników myśli o konieczności stworzenia piramidy społecznej, opartej na szerokiej i trwałej podstawie stanu wieśniaczego był Jicchak Ber Lewinson.

II.

J. B. Lewinson (1788—1860), jeden z głównych filarów „oświecenia" w Rosji (nazywano do Mendelssohnem rosyjskim) urodził się w Krzemieńcu. Przez przypadek dostał się do Galicji, gdzie znajdowały się wtedy ważne centra haskali jak Brody, Tarnopol i Żółkiew. Tam zapoznał się z Perlem, Krochmalem, Rappaportem i Erterem, którzy wywarli decydujący wpływ na jego rozwój duchowy. Gdy wrócił w r. 1820 do miasta rodzinnego, rozwinął nader ożywioną działalność na polu szerzenia oświaty i propagowania ideałów haskali wśród żydostwa rosyjskiego. W r. 1828 ukazała się jego książka „Teuda b'Jisraejl", wynagrodzona premją tysiąca rubli przez cara Mikołaja I-go. W książce tej autor rozwija główne tezy haskali: Każdy Żyd powinien i może bez szkody dla swej wiary uczyć się mowy hebrajskiej, poznać nauki świeckie i obce języki i zajmować się jakąś produktywną pracą. Na wszystkie swe wywody przytacza Lewinson argumenty, zaczerpnięte z talmudu i literatury rabinicznej. — W książce „Bejt Jehuda" (1839) Lewinson daje historję rozwoju wierzeń i obyczajów narodu żydowskiego, wskazuje na ścisły związek, zachodzący między naszemi dziejami a religją i przeprowadza linję demarkacyjną między zasadami naszej religji, które są czystą emanancją ducha żydowskiego, a obcemi naleciałościami golusowemi, które skaziły tę religję w ciemnem średniowieczu.

Inny charakter mają pisma: Zerubawel, Efes Damim i Achija Hasziloni. W nich mamy apologję żydostwa przeciwko różnego rodzaju oszczerstwom, szczególnie przeciw bajce o mordzie rytualnym. Lewinson pisał również satyry na chasydów (Diwrej Cadikim i Emek Refaim), w których naśladował Perla i Ertera.

Lewinson był też działaczem społecznym. Swoje uprzywilejowane stanowisko u rządu rosyjskiego i cara Mikołaja I-go wykorzystał dla dobra swojego narodu. Za jego staraniem utworzono osobne szkoły dla Żydów, założono seminarja rabinowskie w Wilnie i Żytomierzu oraz żydowskie osiedla rolnicze w południowej Rosji.

III.

Sprawą produktywizacji społeczeństwa żydowskiego zajmuje się Lewinson w swem dziele „Teuda b'Jisraejl", nazwanem „pierwszą pochodnią haskali na drodze Żydów rosyjskich". Autor dowodzi tam mnóstwem cytatów z talmudu i późniejszej literatury, że każdy Żyd ma religijny obowiązek nau-

hardt jaśniała, jej, do końca życia tak piękna, cera zadziwiała świeżością. Ustroiła się zalotnie.

— Siądźcie sobie, moje dzieci, rozpoczęła łagodnym głosem muszę z wami porozmawiać poważnie. Od dłuższego czasu cierpię okropnie, jestem nieuleczalnie chora. Mam do wyboru: albo śmierć albo amputację nogi. Ostatnie zdanie powiedziała z uśmiechem i pocieszała nas, płaczących:

— „Nie jestem jedyną, którą się amputuje teraz".

11 lutego 1915 udała się do sanatorjum w Bordeaux. Babka moja miała 72 lata, cierpiała na nerki, na które umarła osiem lat potem, lekarze zaś nie chcieli brać na siebie odpowiedzialność, ze względu na jej wiek podeszły. 12 lutego Dr. Denuce operował ją o godz. 10-tej rano. Przypominam sobie wzruszenie wszystkich obecnych, którzy widzieli ją przed operacją wesołą, śpiewającą „Marsyljankę". Gdy przejeżdżała obok nas, na krześle operacyjnem, na widok naszych zmienionych twarzy, zawołała:

— Odwagi! —

20 minut potem, Dr. Denuce, blady uspakajał nas. Było po operacji.

Chirurg tłumaczył nam, że ze względu na wiek pacjentki, trzeba było ciąć bardzo wysoko, aby zapobiec infekcji. Zdjęto prawą nogę zostawiając kikuł 1 centymetrowy.

POWRÓT NA SCENĘ.

Mimo ofert najlepszych fabrykantów, nie chciała nosić protezy.

— To ma wartość dla młodego człowieka. Ja chcę pozostać w duszy publiczności taką, jaką mnie dawniej znała i kochała. „Królową postawy, księżniczką gestu".

Sara Bernhardt zamierzała interpretować odtąd role, specjalnie dla niej napisane, w których nie musiała chodzić.

7 października 1915 r. grała przed salą zapełnioną szczelnie w „Katedrach" Eugenjusza Moranda. Sukces był nadzwyczajny, kurtyna podnosiła się 14 razy. W styczniu 1916, udała się do Anglji, na tournee. W maju 1916 podpisała engagement do Ameryki. Miała pojechać we wrześniu i kreować role w „Damie Kameljowej", w „Kupcu Weneckim", w Joanie d'Arc. Nerki jej dokuczały miała nawet zamiar zerwać kontrakt. W sierpniu wszakże wróciła do Paryża, by skończyć przygotowania do podróży. Było to jej ostatnie tournee, trwające cały rok. Zdrowie nadwątlone podtrzymywała silną wolą.

W końcu 30 września 1916 r. poraz 6-ty odpłynęła Sara Bernhardt do Ameryki. Mimo swych 72 lat, mimo amputacji, tournee uwieńczone było tryumfalnym sukcesem. Niezmordowana, podróżowała z miasta do miasta z 12-ma artystami, ze swoim managerem, doktorem, intendentem, damą do towarzystwa i 50-ma walizkami.

HENRYK TEUFEL, Kraków.

W JAKI SPOSÓB ZAMIENIĆ TARCZĘ ZEGARKA NA WIECZNY KALENDARZ?

Przypatrzywszy się bliżej przebiegowi miesięcy na kalendarzu ,przekonamy się, iż niektóre miesiące rozpoczynają się z początkiem tygodnia (w niedzielę), inne zaś rozpoczynają się w jakimkolwiek innym dniu tygodnia. Jeżeli pierwszy dzień miesiąca przypada w niedzielę, jak np. we wrześniu br., łatwo jest oznaczyć, w który dzień tygodnia przypadnie każdy inny dzień miesiąca. Chcemy np. oznaczyć, w który dzień tygodnia przypadnie 19 września 1935. Z liczby 19 strącam 2 pełne tygodnie (2x7 = 14) i zostaje 5 (piąty dzień tygodnia tj. czwartek) i rzeczywiście 19 września 1935. przypada we czwartek.

Ponieważ jednak początek miesiąca nie przypad stale, jak we wrześniu br., — w niedzielę, lecz w różnych miesiącach w różne dni tygodnia, a więc w b. r. 1 stycznia — we wtorek (trzeci dzień tygodnia), 1 lutego — piątek (szósty dzień tygodnia), 1 marca — piątek (szósty dzień tygodnia) i t. d. dlatego, chcąc dowiedzieć się, w który dzień tygodnia przypadł np. 17 styczniabr. należy do liczby 17 dni przedewszystkiem dodać liczbę 2 dni, bo miesiąc styczeń rozpoczął się w br. we wtorek (w trzeci dzień tygodnia), a zatem do uzupełnienia tygodnia brak 2 dni. Zatem 17+2 = 19, z czego potrącamy ile siódemek (tygodni) tylko można, (w danym wypadku 2x7 = 14) i pozostaje liczba 5, co oznacza, iż 17 stycznia br. przypadł we czwartek.

Ponieważ trudno zapamiętać, w który dzień tygodnia rozpoczyna się każdy miesiąc roku przeto wyzyskując do tego celu 12 liczb numeracji tarczy zegarka — nieodłączonego towarzysza człowieka — uważam każdą z tych liczb za symbol odpowiedniego miesiąca i tak: I — styczeń, II — luty, V — maj, IX — wrzesień itd. i dopisuję sobie na tarczy zegarka **kieszonkowego do każdego symbolu miesiąca ilość dni, brakujących do uzupełnienia tygodnia, w toku którego przypada 1-szy dzień da**nego miesiąca i otrzymuję na tarczy zegarka następujące oznaczenie:

W roku 1935.

I 2, II 5, III 5, IV 1, V 3, VI 6, VII 1, VIII 4, IX 0, X 2, XI 5, XII 0.

Do każdej liczby numeracji tarczy dopisaliśmy w br. kalendarzowym liczby arabskie, których znaczenie wyjaśnimy jeszcze raz na przykładach.

Przy III — miesiąc marzec — dopisałem piątkę, co oznacza, iż 1 marca przypada w piątek, tj. w szósty dzień tygodnia, a zatem nie z początkiem lecz w toku tygodnia, uzupełniam więc ten miesiąc piątką — 5 dniami, brakującemi do uzupełnienia tygodnia.

Przy VI — miesiąc czerwiec — dopisałem szóstkę (6), co oznacza, że 1 czerwca przypada w sobotę,tj. w siódmy dzień tygodnia, uzupełniam więc miesiąc ten sześciu dniami, brakującemi do uzupełnienia tygodnia.

Mając w ten sposób oznaczoną numerację tarczy zegarka, mogę przy jej pomocy każdej chwili dowiedzieć się, w który dzień tygodnia przypada jakaś data np.

A) W BIEŻĄCYM ROKU KALENDARZOWYM:

W który dzień tygodnia przypadnie 16 września?

Wrzesień — IX_0. Zatem do liczby 16 dodawszy 0, otrzymuję 16, z czego znów strącam maksymalną ilość siódemek (tygodni), **więc 16:7 = 2 (2) co oznacza, iż 16 września br. przypada w drugi dzień tygodnia, tj. w poniedziałek.**

W który dzień tygodnia przypadnie 21 listopada?

(XI 5) : 21 + 5 — 26:7 — 3 (5), **co oznacza, iż** 21. listopada br. przypadnie we czwartek.

W powyższych przypadkach, znając datę, określiliśmy dzień w tygodniu, odpowiadający powyższej dacie. Przy postępowaniu odwrotnem, znając dzień tygodnia, mogę określić datę dnia.

Chcę określić np. datę przedostatniej niedzieli. Przypuszczam, że w tę niedzielę było 28 czerwca np. lub coś podobnego, w każdym razie nieduża pomyłka. W takim razie 28+6 jest 34:7 = 4 (6), więc piątek, co jest sprzeczne z naszem założeniem, albowiem była to niedziela, zatem nie 28 lecz 30 czerwca, więc 30+6 = 36:7 = 5 (1), co oznacza, iż drugie założenie jest ściśle, bo reszta 1 = niedziela, co odpowiada odnośnemu dniu.

Gdyby rok kalendarzowy posiadał tylko **364 dni, którato liczba jest przez 7 podzielna,** bo 364: 7 jest 52, liczby dopisane do poszczególnych miesięcy na tarczy zegarka byłyby stałe t. zn., że raz dopisane liczby powtarzałyby się rokrocznie taksamo. Ponieważ rok ma 365 dni i niecałe 6 godzin — zawiera więc 52 tygodnie plus 1 dzień, przeto każdego następnego roku zwiększają się owe liczby o 1, dlatego w roku 1936 będzie numeracja na tarczy zegarka miała przy sobie następujące dopisane liczby zwiększone o 1 w stosunku do liczb dopisanych w roku 1935.

I3 II6 III0 IV3 V5 VI1 VII3 VIII6 IX2 X4 XI0 XII2

przestępny rok powoduje tu dalsze posunięcie dopisanych liczb o 1.

W roku 1934 zatem była numeracja na tarczy zegarka **opatrzona dopisanemi liczbami,** zmniejszonemi o 1 w stosunku do liczb z roku 1935, a więc:

I1 II4 III4 IV0 V2 VI5 VII0 VIII3 IX6 X1 XI4 XII6

B). OBLICZANIE TERMINÓW ZA LATA UBIEGŁE.

Którego dnia przypadł 5 listopada 1933? (Listopad 1933. — XI_3) Do liczby dodajemy trójkę. 5+3 = 8:7 — 1 (1), **co oznacza, że** 5 listopada 1933 przypadł w niedzielę.

Oznaczywszy sobie więc numerację na tarczy zegarka dopisanemi liczbami w roku 1935 można je sobie i na następne lata pozostawić, należy jednak pamiętać o tem, iż każdego roku następnego zwiększają się one o 1, przeciwnie za każdy rok wstecz zmniejszają się one o 1 i to w ramach 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, a nadto trzeba pamiętać o latach przestępnych co 4 lata.

W który dzień przypadł 17 marca 1931?

Na tarczy zegarka, oznaczonej dopisanemi liczbami z r. 1935 ma miesiąc marzec dopisaną piątkę (III_5), zaś w r. 1931 winien marzec mieć dopisaną jedynkę (III_1), a ponieważ należy uwzględnić 1 dzień przestępny z r. 1932, zatem miał marzec faktycznie dopisaną cyfrę zero (III0). Stąd 17+0 = 17:7 = 2 (3), co oznacza, iż 17 marca — 1931 przypadł w trzeci dzień tygodnia — wtorek.

W który dzień tygodnia przypadł 18 sierpnia 1930?

Na tarczy zegarka, oznaczonej dopisanemi liczbami z r. 1935 za miesiąc VIII figuruje tu czwórka (VIII_4), zaś w r. 1930 — 5 lat wstecz — winno było być VIII_6, a uwzględniwszy 1 dzień roku przestępnego (1932), mieliśmy faktycznie VIII_5, 18+5 = 23:7 = 2 ($_2$), co oznacza, że 18 sierpnia 1930 przypadł w poniedziałek.

W który dzień tygodnia przypadł 16 listopada 1924?

Na tarczy zegarka z dopisanemi w r. 1935 liczbami ma listopad piątkę (XI_5). Ponieważ liczby te co 7 lat się powtarzają, zatem w r. 1928 było również XI_5, zaś w r. 1924 — cztery lata wstecz — miał listopad dopisaną 1 (XI_1), a uwzględniwszy 2 dni lat przestępnych (1932, 1928), które odejmujemy i otrzymujemy XI_6, stąd 16+6 = 22:7 = 3($_1$), co oznacza, iż 16 listopad 1924 — niedziela.

Jaka była data „krwawego wtorku" na ulicach Krakowa z początkiem listopada 1923 roku?

1935 ma cyfrę XI_5. Przed 12 loty cyfra ta była o (12—7) 5 mniejsza, czyli XI_0, a przy uwzględnieniu 3 lat przestępnych (1932, 28, 24), jeszcze o 3 mniejsza (w granicach 0—6), czyli 4. Oznacza to, że dzień 1 listopada przypadł w owym roku na (1+4) czwartek, zaś pierwszy wtorek w tym miesiącu miał datę 6. I rzeczywiście był to ów „krwawy wtorek".

Na jaki dzień przypadł pamiętny zamach w Sarajewie, 28 czerwca 1914?

1935 — 1914 = 21 lat. Czerwiec owego roku miał więc tęsamą cyfrę, co w r. bieżącym (VI 6), **odjąć jednak należy 5 dni lat przestę**pnych (1932, 28, 24, 20, 16), co oznacza VI_1. 28 + 1 = 29:7 — 4 (1), **co oznacza, że za**mach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda **wykonany został w niedzielę. Starsi spośród** Czytelników niewątpliwie pamiętają, że tak w rzeczywistości było.

C). PRZYKŁADY OBLICZANIA TERMINÓW ZA LATA PRZYSZŁE.

W który dzień tygodnia przypadnie 20 września 1936?

Wrzesień tego roku dopisane zero (IX_0). Następnego roku będzie ten miesiąc miał jedynkę (IX_1) — rok przestępny 1936 spowoduje (IX_2). Zatem 20+2 = 22:7 = 2($_1$) co oznacza, **że 20 września przypadnie w niedzielę.**

W który dzień przypadnie 15 kwiecień 1937?

Obecnie kwiecień (IV_1), za 2 lata IV_3, a ponieważrok 1936 jest przestępnym, co powiększy dopisaną do kwietnia 3 o 1, zatem IV_4, przeto 15+4 = 19:7= 2($_5$), co oznacza, iż 15 kwiecień 1937 przypadnie we czwartek.

W który dzień przypadnie 14 listopad 1940 r.?

Tego roku—XI(5), za 5 lat posunie się piątka o 5 cyfr naprzód (w ramach 0—6), otrzymamy XI 3, **zaś 2 dni lat przestępnych posunął dopisaną liczbę** jeszcze o 2 naprzód otrzymy więc XI_5. Zatem 14+5 = 19:7 = 2 (5), co oznacza, iż 14 listopad 1940 — czwartek.

---

czenia się jakiegoś pożytecznego rzemiosła i unikania nieproduktywnych zajęć. Jako wzór powinni nam służyć nasi tanaici i amoraici, którzy nie gardzili nawet najcięższą pracą: Hilel Hanasi był drwalem, jego antagonista Szamaj — budowniczym, Rabi Jochanan — szewcem, Rabi Jicchak — kowalem, Raw Abin — stolarzem i t. d. Szczególnie jednak rozwodzi się Lewinson szeroko nad rolnictwem, dla którego niema dość słów zachwytu i uwielbienia. Przodkowie nasi — powiada — byli wyłącznie rolnikami. Wszelkie porównania, przenośnie i zwroty w biblji wzięte są przeważnie z życia wiejskiego. Święta mają charakter rolniczy, o czem świadczą ich nazwy: święto dojrzewania (chag haawiw), święto żniw lub pierwocin („chag hakacir" lub "chag habikurim") i święto zbiorów (chag haasif). Gideona powołał anioł na sędziego, kiedy młócił pszenicę swego ojca Joasza. Pierwszy król żydowski Saul już po swej koronacji ciągle jeszcze chodził za swemi wołami, orzącemi zagony ojczyste. Wogóle jak długo naród żydowski zrośnięty był z glebą, jak długo z ziemi czerpał swe soki żywotne, był silny fizycznie i duchowo. Zło rozpoczyna się dopiero za czasów króla Salomona, kiedy pod wpływem zetnięcia się z narodem kupców, Fenicjanami, rozpowszechnił się handel w kraju. Ten stał się źródłem wszelkich nieszczęść. Sprowadził on bowiem bogactwa i zbytek, skutkiem czego dawna równowaga społeczna ustąpiła miejsca niezmiernemu zróżniczkowaniu socjalnemu. Odtąd tarcia i waśni wewnętrzne stały się nieuniknione. Nastąpił rozłam i podział na dwa państwa (izraelskie i judzkie) a w dalszej konsekwencji zupełna utrata niepodległości. To była kara za przeciwstawienie się Torze „której intencją było, abyśmy się stali państwem rolników, bo tylko uprawa roli doprowadzi nas do prawdziwego szczęścia".

Myśli te, zawarte w książce, napisanej przez Lewinsona ponad sto lat temu bynajmniej nie straciły i dzisiaj na aktualności.

Chaim Günzberg.

Z MODY.

WZORZYSTE KOMPLETY LETNIE



Dekoratywny, a przytem skromny komplet letni, wymaga od wytwórcy dużo zmysłu artystycznego. Każdy z tych różnokolorowych wzorów musi być indywidualnie traktowany. Plisowania znajdują w tegorocznej modzie szerokie zastosowanie. Duże kokardy i kieszenie zakańcza się plisowaniem, nawet całe pelerynki, rękawy i kołnierze mogą być plisowane. Jasne komplety wymagają zupełnie innego sposobu traktowania, niż ciemne. Pierwsze muszą być pocięte, inaczej zatraca się wzór i robi wrażenie zamazanego, podczas gdy przy ciemnych, sposób szycia przedstawia się dużo prościej: wystarczy parę kwiatów, lub jakaś kokarda, ażeby komplet robił wrażenie bardzo eleganckie. Także stare komplety można łatwo zmodernizować. Modny guzik, klamra, albo tak modny dzisiaj kwiat, działają nieraz cuda, zeszłoroczny komplet przez dodanie drobnostki, wygląda jak nowy.

Tegoroczne komplety robione są z wzorzystych materjałów i bogato są przybierane.

Tylko bardzo smukłe sylwetki mogą wybrać króciutkie żakieciki i bolera. Panie, które skłaniają się do pełniejszej linji, zrobią lepiej, wybierając trzyćwierciowy, albo całkiem długi płaszcz. Cape natomiast mogą spokojnie nosić panie o linji May West.

Co do wzorów, to jedwabie kompletowe przedstawiają nadzwyczaj udane zespolenie fantazji i najdziwaczniejszych pomysłów: duże i małe, wyraźne i zamazane wzory, w tonacjach różowych, popielatych, niebieskich i zielonych. Zestawienie tych tonacyj, ażeby stanowiły harmonijną całość, wymaga niejada wyczucia artystycznego. Przy grochach, tak dzisiaj modnych, zadanie jest nader ułatwione. Grochy we wszystkich kolorach i wielkościach umieszcza się na jednokolorowym tle. Także w jedwabiach w kwiaty mamy w tym roku specjalnie bogaty i piękny wybór. Różowe należą do najbardziej ulubionych tonacji sezonu.

Różowe kwiaty na czarnem i granatowem tle wyglądają zawsze bardzo wdzięcznie i dekoratywnie.

Niektóre twarze nie znoszą wzorzystego materjału koło szyji. W tym wypadku dajemy biały kołnierz, albo plastron, a także białe kwiaty przy szyi są bardzo noszone i ożywiają całą toaletę.

NASZE MODELE.

Nr. 1. Komplet z tafty. Spódnica ma z boku głęboki fałd. Luźny żakiecik ma rewersy, kołnierz i mankiety z lakierowanej tafty w czarnobiałą kratę, do tego gładka bluzeczka z dużą kokardą.

2. Taftowy kostjum z trzyćwierciowym żakietem, mankiety z futra. Duży kołnierz, żakiet w talji obcisły, rozszerza się ku dołowi. Obcisła spódniczka, z boku otwarta.

3. Komplet z pstro wzorzystego jedwabiu, sukienka gładka z paskiem, spódniczka ma z przodu wstawiony wachlarzyk z fałdów. Luźny żakiecik bez kołnierza, na zakończenie kwiat przy szyji.

4. Ciemny kostjum jedwabny. Spódnica z boku otwarta, żakiet smokingowy, z jednym guzikiem.

5. Komplet z jedwabiu w duże kwiaty. Żakiet luźny trzyćwierciowy, o szerokich rękawach, suknia gładko uszyta, ma z boku fałdy i róże z batystu.

6. Krótka taftowa pelerynka. U góry plisowana i przestębnowana, duża, aksamitna kokarda w kolorze grochów.

7. Elegancki komplet, suknia z wzorzystego materjału, z żabotem plisowanym, cape z gładkiego materjału, podbity materjałem sukni.

TO i OWO

NOWE ZŁOŻA ZŁOTA

Dopiero od niedawna szersze koła publiczności dowiedziały się o egzystencji wysp Gilberta. Leżą one pod samym równikiem i przyłączone były przed 20 laty do imperjum Brytyjskiego. Ludność ich stanowi 30.000 tubylców i kilku europejczyków. Główny produkt tych wysp stanowi kopra.

Przed kilkunastu miesiącami rozeszla się wieść o odkryciu na nich złota. Jak pod dotknięciem różdżki czarodziejskiej, powstało prawie w ciągu nocy na jednej z koralowych wysepek archipelagu całe miasto. Tysiące poszukiwaczy złota, ze wszystkich stron świata, przywędrowało tutaj i rozbiło swe namioty.

Okazało się, że formacje wapienne atolów za-

...słani tam przez australijski rząd, twierdzą, iż te złoża są bogatsze od złóż australijskiego kontynentu i że dno morskie w tych okolicach musi być gęsto pokryte bryłkami tego najcenniejszego niemal metalu, lecz wobec niezwykłej głębokości wód, wydobycie go jest przy znanych dotychczas technicznych środkach niemożliwe. Największem utrapieniem napływowej ludności, to wielka ilość raf podwodnych, broniących przystępu do brzegów atoli koralowych, zawierających złoto. Wyspy leżą poza linją kursu statków i rzadko który z nich zbliża się do niebezpiecznych brzegów. Wskutek tego aprowizacja ludności jest bardzo utrudniona i zbyt gromadzonych skarbów, jak dotychczas nie rozpoczął się.

Tymczasem napływają małemi barkami coraz większe zastępy ludzi ogarniętych gorączką złota.



SILNA WOLA.

— Mój mąż był namiętnym palaczem, kiedyśmy się pobrali. Ale teraz nie rusza nawet papierosa.

—Na to trzeba mieć jednak dużo silnej woli.

PRAWO i ŻYCIE

Znaczenie ksiąg w postępowaniu odwoławczem

Z chwilą dokonania wymiaru podatkowego — jak zwykle wygórowanego — przez Urzędy Skarbowe po raz pierwszy na mocy przepisów nowej ordynacji podatkowej aktualną staje się kwestja ochrony wzgl. skutecznej obrony podatnika przed niesłusznym i rujnującym go gospodarczo — wymiarem. I już na początku należy zaznaczyć, że mimo wprowadzenia przez nową ordynację podatkową zasadniczych zmian w postępowaniu odwoławczem, mimo przyznania podatnikowi roli czynnika, który puszcza w ruch całe postępowanie odwoławcze, mimo zniesienia czynnika urzędniczego w komisjach odwoławczych, zależnego w 100 proc. od Dyrektora danej Izby (dawniej przewodniczącego komisji odwoławczej), oraz mimo znacznego usprawnienia aparatu odwoławczego — **nie każdy podatnik** będzie mógł krzywdy swej dochodzić, by „wywalczyć" sobie sprawiedliwy wymiar.

Ot poprostu dlatego, że ordynacja podatkowa faworyzuje kupców prowadzących prawidłowe i rzetelne księgi handlowe, tak, iż między wierszami przepisów nowej ordynacji podatkowej wyczytać można **„zasadę"**: kto nie prowadzi ksiąg — niema skutecznej obrony przed wysokim wymiarem.

Zobaczmy tedy, jak uregulowała nowa ordynacja pod. postępowanie odwoławcze „faworyta", kupca prowadzącego prawidłowe i rzetelne księgi handlowe?

Zasadniczym przepisem o prawach płatników w postępowaniu odwoławczem jest art. 114 ordyn. pod., wyliczający wszelkie dowody, które płatnik zaofiarować może w odwołaniu, jak i dowody, których mu podnieść — **nie wolno**. I tak stosownie do § 2 cytowanego artykułu podatnik nie może powoływać się na dowody, których nie przedstawił mimo, iż był do tego obowiązany bądź z ustawy, bądź na wezwanie władzy skarbowej, z wyjątkiem przypadku, gdy usprawiedliwił niemożność przedstawienia tych dowodów w terminie, wskazanym przez władzę skarbową. Przykład: podatnik w zeznaniu od obrotu powołuje się na księgi handlowe, które rzekomo prowadzi w myśl przepisów obowiązującego kodeksu handlowego, zasad księgowości, zwyczajów handlowych oraz zgodnie z rzeczywistością (rzetelnie), a władza wymiarowa zażądała przedłożenia ksiąg, to o ile podatnik do wezwania tejże władzy ustosunkował się **negatywnie** (nie przedłożył ksiąg), ma to ten skutek, że Komisja Odwoławcza, mimo powołania się rekurenta w odwołaniu na księgi handlowe — **nie jest obowiązana** do ich badania.

Poza przypadkami z art. 114 § 2 ustawa taksatywnie wylicza, iż na poparcie twierdzeń odwołania płatnicy mogą składać: „wszelkie dowody pisemne, powoływać na koszt własny świadków i biegłych, celem stwierdzenia ściśle określonych okoliczności, oraz przedstawić do przejrzenia księgi handlowe, gospodarcze, zapiski, notatki, dokumenty, korespondencje i t. d.

Z powyższego przepisu nie wiadomo właściwie, kiedy płatnik może „przedstawić (sc. w odwołaniu od wymiaru pierwszej instancji) księgi handlowe do przejrzenia", tembardziej, że § 2 tego przepisu zakazuje wprost płatnikowi naprowadzać w odwołaniu „dowody, których nie przedstawił, mimo, iż był do tego obowiązany"; a wszak ordynacja podatkowa stwarza w artykułach 79 i 94 ustawowy obowiązek płatnika do zaofiarowania dowodu z ksiąg hadlowych, na poparcie zeznania, pod rygorem utraty prawa powołania się na nie w postępowaniu odwoławczem (art. 114 § 2 ord. pod.).

Toteż, aby ocenić wartość i znaczenie dowodowe ksiąg handlowych w postępowaniu odwoławczem należy sięgnąć do orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w tej dziedzinie wydanego, a otrzymamy możliwie dokładną odpowiedź.

Z orzecznictwa tego przedewszystkiem zasługuje na uwagę wyrok N. T. A. l. rej. 5009/29 stwierdzający, iż Komisja Odwoławcza **nie jest obowiązana** do powtórnego badania **ksiąg handlowych płatnika**, ani do uzasadnienia wydanej przez siebie decyzji odrzucającej ksiągi, o ile płatnik **w żadnem** piśmie w toku postępowania administracyjnego **nie podniósł zarzutów** co do stwierdzeń na zasadzie których księgi jego zostały przez Urząd Skarbowy odrzucone.

A zatem tylko płatnik, który **nie oponował** przeciw odrzuceniu ksiąg nie będzie się mógł na nie powołać w odwołaniu. Nic tedy nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć, że o ile Urząd Skarbowy doręczył płatnikowi decyzję w przedmiocie uznania jego ksiąg za nieprawidłowe już **po upływie terminu do wniesienia odwołania**, to instancja odwoławcza jest **obowiązana** rozpatrzyć zarzuty płatnika przeciw tej decyzji, podniesione w **dodatkowem** piśmie zaraz po doręczeniu mu tejże decyzji.

Oprócz powyższych wypadków dopuszczalności poparcia księgami handlowemi zarzutów przeciw wymiarowi I instancji niemniej ważna jest zasada, uznana i przyjęta w orzecznictwie, że władza odwoławcza nie może orzekać o nieprawidłowości ksiąg „na podstawie usterek ujawnionych przy badaniu ksiąg", kwestjonowanych przez płatnika.

Skoro zatem po zbadaniu ksiąg w postępowaniu wymiarowem i wyliczeniu w protokóle szeregu usterek, płatnik **w odwołaniu** stara się wyjaśnić podłoże faktyczne zakwestjonowanych wpisów i występując **z konkretnemi zarzutami** przeciw zasadności konkluzji władzy **wnosi o powtórne zbadanie ksiąg — to decyzja** odwoławcza **musi** się z temi zarzutami **rozprawić**. Inne ujęcie decyzji stanowi naruszenie form postępowania.

Dla całości dodajmy jeszcze, iż w myśl przepisu art. 112 ord. pod. odwołanie od wymiaru **musi** zawierać wskazanie **konkretnych** zarzutów przeciwko ustaleniu władzy wymiarowej i środki dowodowe, pozwalające ustalić prawdziwość przytoczonych w odwołaniu twierdzeń, a dojdziemy do przekonania, iż nowa ordynacja podatkowa zapewnia możność pełnej **obrony w postępowaniu odwoławczem—tylko** kupcowi prowadzącemu prawidłowe i rzetelne księgi handlowe.

Inny kupiec ma tylko — **nadzieję...**

M. BORG.

—ooo—

Informator gospodarczy.

Wytwórnia „Leo", Rzeszów. Według obowiązującego ustawodawstwa należy się pracownikowi fizycznemu płatny urlop 8 do 14-dniowy w zależności od ilości lat pracy. Termin wyznaczania urlopu wypoczynkowego nie może kolidować z wymogami zdrowotnemi, z warunkami klimatycznemi i t. d.

LMN. Przy wynagrodzeniu miesięcznem wyższem ponad zł. 725 nie obowiązuje wpłacanie składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej. Również nie obowiązuje uiszczanie tej części składek na rzecz Funduszu Pracy, która ma charakter ubezpieczeniowy tj. idzie na poczet rezerw bezrobocia (na tzw. dawny fundusz bezrobocia). Natomiast obowiązuje uiszczanie na rzecz Funduszu Pracy dodatku do uposażenia, który ma charakter podatku specjalnego a nie ma charakteru ubezpieczeniowego.

Anna. Wedle dotychczas udostępnionych opinji publicznej wiadomości, powstanie już w najbliższym roku kilka typów gimnazjów zawodowych, takich jak gimnazja kupieckie, krawieckie, itd. Warunki przyjęcia do gimnazjów zawodowych mają być identyczne z warunkami przyjęcia do gimnazjów ogólno kształcących tj. siedem klas szkoły powszechnej. Przy wyborze kierunku zawodu wskazanem byłoby może zaciągnięcie porady w instytucie psychotechnicznym, który w Krakowie funkcjonuje przy Muzeum Przemysłowem.

Zrozpaczony, Wieliczka. Naszem zdaniem, moratorjum eksmisyjne wstrzymujące delożowanie lokatorów bezrobotnych do 1 października, jako nie będące ustawą bezwzględną, lecz dobrodziejstwem uzależnionem od uznania sędziego — nie ma mocy obowiązującej w wypadku, gdy nastąpiła dobrowolna ugoda w sądzie, skracająca termin delożowania. 2) Fakt, że w danym wypadku idzie o nowy budynek tj. niepodlegający ustawie o ochronie lokatorów, jest o tyle bez znaczenia, że rozporządzenie o moratorjum eksmisyjnem nie ma nic wspólnego z ustawą o ochronie lokatorów.

K. T. Tarnów. W zapytaniu myli Pan dwie odrębne rzeczy tj. prawo pobytu w kraju i prawo pracy w kraju. Posiadacze paszportów nansenowskich zasadniczo winni być traktowani podobnie jak posiadacze paszportów obcokrajowych, tj. udzielanie im praw pobytu w Polsce pozostawione jest każdoczesnemu uznaniu właściwego konsulatu, w tym wypadku konsulatu polskiego w Paryżu. Nie jest wykluczone, że konsulat w uznaniu, iż rodzina zainteresowanego stale zamieszkuje w Polsce, udzieli mu wizy na przyjazd do Polski. Argumentem korzystnym byłoby w danym wypadku okoliczność, że ubiegający się o przyjazd do Polski ma materjalną możność utrzymania się bez pomocy społecznej i bez zaciążenia na rynku pracy, a więc że np. będzie przedsiębiorcą. Co do prawa pracy, to udzielają go obcokrajowcom w Polsce dotyczące urzędy wojewódzkie.

—o§o—

DZIAŁALNOŚĆ N. T A.

Według ostatnich danych statystycznych, w roku ubiegłym wpłynęło do Najwyższego Trybunału Adminisracyjnego 11.372 spraw, załatwiono 10.155 spraw. Ponadto z roku poprzedniego pozostało 14.061 spraw.

NOWA ORDYNACJA WYBORCZA.

Jak się dowiadujemy, opuści w tych dniach prasę wydana nakładem księgarni Powszechnej w Warszawie nowa ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu wraz z regulaminem wyborczym — z obszernym wstępem i komentarzami pp. Cara i Podoskiego.

Znowu projekt „kwalifikowania“ kupców

Pisaliśmy niedawno o projekcie wprowadzenia cenzusu naukowego dla kupców i o ankiecie w tej sprawie.

Obecnie ajencja „Iskra“ rozesłała następującą wiadomość:

„W dniu 12-tym bm. odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich. Zarząd rozpatrzył ankietę nadesłaną do Stowarzyszenia w sprawie cenzusu kupieckiego z zapytaniem, jaki jest stosunek organizacji do tego zagadnienia. Ustalono, że pogląd na tę sprawę został wyrażony już w swoim czasie i Stowarzyszenie dąży wyraźnie do podniesienia poziomu zawodowego kupiectwa stołecznego“.

• • •

Jak słychać, kupcy polscy proponują, aby do ustalania kwalifikacji na kupców, powołać specjalne kolegjum, złożone z przedstawicieli organizacyj kupieckich, działające przy Izbie Przemysłowo-Handlowej, które rozpoczęłoby swą działalność już w roku 1936, w okresie wykupywania świadectw przemysłowych. Sądzić z tego należy, iż domagają się objęcia przepisami o cenzusie w handlu nietylko nowowstępujących do handlu, lecz również i starych kupców.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać, jaki jest cel i jakiby był skutek wprowadzenia w życie przepisów o „kwalifikowania“ kupców. Mamy do czynienia z projektem, który wręcz godzi w egzystencję setek tysięcy kupców, zwłaszcza średnich i drobnych.

Czy chce się te tysiączne rzesze skazać na śmierć głodową?!

Już dzisiaj musi rozlec się jak najenergiczniej szy protest. Nie wolno czekać, aż projekt „dojrzeje“, bo wtedy może już być zapóźno!

Interesujące dane statystyczne
o liczbie urzędn. żydów w samorządach miejskich

W związku z hecą antysemicką i z tendencją eliminowania urzędników Żydów z magistratów Biuro ekonomiczno - statystyczne przy CEKABE postawiło sobie za zadanie stwierdzić przy pomocy gmin i banków spółdzielczych faktyczną liczbę urzędników Żydów w magistratach. Materjały, które nadeszły z 350 miast i miasteczek są obecnie opracowywane. Jak wynika z tych materjałów w całym szeregu miast liczba żydowskich urzędników magistrackich jest znikoma, aczkolwiek ludność żydowska w tych miastach stanowi znaczny odset[ek] (często wyłącznie żydowskiej ludności nie[ma]) wcale urzędników Żydów.

W Łodzi ludność żydowska stanowi 40 procent ogółu ludności, natomiast wśród 2985 urzędników miejskich jest 108 Żydów tj. zaledwie 3.6 proc. W Ozorkowie ludność żydowska stanowi blisko 40 proc. ogółu ludności zaś wśród 16 urzędników miejskich jest tylko jeden Żyd. W Łasku, Koninie i Łęczycy (województwo łódzkie) ludność żydowska stanowi od 29 do 53 proc. natomiast w magistratach niema ani jednego żydowskiego urzędnika. Analogiczna syuacja jest w wielu miastach w województwie warszawskim, lubelskim i nowogródzkim. W Rawie Mazowieckiej, w Gąbinie, Dziśnie gdzie ludność żydowska sięga 62 proc., magistraty nie zatrudniają wcale Żydów. W Hrubierzowie, Nieświeżu i Stołpcach magistraty zatrudniają po jednym urzędniku żydowskim.

Znowu pokrzywdzenie Żydów — tym razem w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 14. 7. (G). Mianowany prezydentem m. Łodzi płk. Glazek przybywa tu jutro, a we wtorek przejmie agendy z rąk komisarza rządowego p. Wojewódzkiego, którego pożegnanie nastąpi we środę.

Jak słychać, w skład Rady przybocznej prezydenta miasta, zebranej z 24 członków, wejdzie 2—3 Żydów. Mają to być osobistości w życiu żydowskiem miasta wogóle niezaangażowane. Szczupła ilość reprezentantów żydowskich i ich dobór wywołały rozgoryczenie wśród społeczeństwa żydowskiego, a nawet wśród żydowskich działaczy BB. Dowodem tego jest fakt, że b. posel Mincberg nie przyjął kandydatury do Rady przybocznej.

Mała Ententa zarządi mobilizację
w razie restauracji Habsburgów

Bukareszt, 14. 7. (R). Książę regent jugosłowiański Paweł wyjechał z Sinaja w nocy na niedzielę, odbywszy w ciągu soboty z ministrem Titulescu dwie długie konferencje, w których uczestniczył również król Karol.

Przed drugą audjencją, która odbyła się w sobotę wieczorem, książę Paweł przyjął posła francuskiego w Bukareszcie hr. d'Ormesson.

Prasa zbliżona do ministra Titulescu, zamieściła sprawozdanie z obu audjencyj w sensacyjnej formie, dołączając ogłoszoną już w swoim czasie uchwałę Małej Ententy o dokonaniu mobilizacji na wypadek restauracji Habsburgów.

Nie jest jeszcze pewnem, czy wiadomości prasy opierają się na realnem porozumieniu trzech ministrów spraw zagranicznych, okaże to się dopiero na najbliższej konferencji Małej Ententy, przewidzianej na koniec sierpnia br.

Natomiast potwierdzono wiadomości, że minister Titulescu starał się wpłynąć na księcia Pawła w tym sensie, aby Jugosławja poddała rewizji swój dotychczasowy stosunek do Rosji sowieckiej. Życzeniem ministra Titulescu jest bowiem, aby podpisanie rumuńsko- sowieckiego paktu wzajemnego poparcia, mające nastąpić jesienią tego roku, poprzedziło nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławją a Sowietami. Rumuński minister spraw zagranicznych opuści w poniedziałek Rumunję, udając się na spędzenie urlopu do Francji. Przed wyjazdem udzieli on prasie obszernych wyjaśnień.

KILKASET STRON EKSPERTYZY GOSPODARKI W ŻYRADOWIE

W przyszłym miesiącu zakończona będzie ekspertyza sądowa w Zakładach Żyrardowskich zarządzona przez wydział handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie dla ustalenia strat poniesionych przez mniejszość akcjonarjuszów przy zakupie bawełny, jak i pobierania wygórowanych procentów. Ekspertyza przeprowadzana przez trzech biegłych specjalistów w sprawach włókienniczych i trzech buchalterów przysięgłych zawarta będzie w kilkuset stronach. Będzie to niewątpliwie rekordowa pod względem ilości materjału ekspertyza sądowa. Jak przewidują biegli, same jej przepisywanie na maszynie potrwa około miesiąca.

Ekspertyza przedstawiona ma być Sądowi Handlowemu jednocześnie z opracowywanym przez sekwestr sądowy Zakładów sprawozdaniem z działalności za rok ostatni.

„TYLKO“ 15 MILJONÓW RÓŻNICY

Podczas pertraktacyj o wykup akcyj żyrardowskich z rąk Boussaca, ujawniła się bardzo duża różnica między propozycją banków polskich a żądaniami francuskiego przemysłowca. Mianowicie banki ofiarują za pakiet akcyj, należących do Boussaca tylko 5 miljonów zł., gdy Boussac żąda 20 miljonów zł. Różnica więc wynosi 15 miljonów zł.

Pertraktacje jednak trwają dalej i w sierpniu jest spodziewane przybycie do Warszawy przedstawicieli grupy francuskiej.

Sąd Najwyższy o rzezakach rytualnych

Sąd Najwyższy orzekł, że niema zawodu rzezaka rytualnego, lecz tylko zawód rzezaka, polegający na uboju bydła i ptactwa.

Według tego orzeczenia, ubój rytualny jest ubojem, połączonym z obrzędem religijnym, wykonywanie zaś obrządków religijnych nie jest wykonywaniem zawodu, lecz aktem wiary, tak ze strony dokonywującego uboju, jak i ze strony dających mu do zarżnięcia stworzenia, przeznaczone na ich pokarm, sporządzony zgodnie z przepisami wyznawanej przez nich religji. Dokonywanie zatem uboju przez rzezaka, nieupoważnionego przez rabina, uznanej przez Państwo gminy żydowskiej i zwracanie się do niego przez pewien odłam tej ludności jest pewnego rodzaju odszczepieniem. Ponieważ Państwo nie uznaje wprawdzie sekciarstwa, ale go nie karze, uznając swobodę sumienia, przeto dokonywanie uboju przez rzezaka nieupoważnionego przez rabina gminy żydowskiej nie stanowi żadnego przestępstwa.

• • •

W kołach rabinackich stolicy uważają, że orzeczenie Sądu Najwyższego nie będzie miało żadnego wpływu na kontynuowanie walki rabinatu z rzezakami nielegalnymi, t. j. takimi, którzy nie są uznani przez żydowskie władze duchowne.

Orzeczenie Sądu Najwyższego mówi wprawdzie o tem, że wykonywanie uboju rytualnego przez rzezaka nieupoważnionego przez rabinat nie stanowi przestępstwa ze stanowiska prawnego, nie przeszkodzi to jednak rabinatowi zwalczać i nadal rzezaków nielegalnych ze stanowiska rytualnego.

Mięso pochodzące z uboju nielegalnego ze stanowiska religijnego ogłoszone będzie jako nie odpowiadające przepisom uboju rytualnego., a rzezacy nieuznani przez rabinat uważani będą za zajmujących się ubojem nierytualnym.

PONOWNA KONFISKATA ULOTKI ANTYŻYDWSKIEJ W LUBLINIE.

Donieśliśmy niedawno o zajęciu przez starostę grodzkiego w Lublinie ulotki antyżydowskiej, wydrukowanej przez drukarnię „Głosu Lubelskiego“ na zamówienie koła Str. Nar. w Chodlu, a następnie o uchyleniu tej konfiskaty przez lubelski Sąd okr., który oddalił też skargę zarządu Gminy Żydowskiej w Lublinie przeciw ulotce.

Obecnie wystąpiła w tej sprawie prokuratura zarządzając konfiskatę ulotki.

KONFISKATA KSIĄŻKI W. BURKA: „DROGA PRZEZ WIEŚ“.

Komisarjat Rządu skonfiskował w dniu wczorajszym książkę Wincentego Burka „Droga przez wieś“, która świeżo ukazała się nakładem „Roju“. Jest to zbiór opowiadań o wsi współczesnej.

Konfiskacie podległy dwa opowiadania p. t. „Zakucznik kula“ i „Strajk“, które swojego czasu (dn. 11 marca i 5 listopada 1933) drukowane były w dodatku literackim „ABC“.

WALKA Z PLAGĄ CHRABĄSZCZY.

Instytut Badawczy Lasów Państwowych przeprowadza obecnie studja nad aklimatyzacją specjalnego gatunku os z rodziny rączyc, sprowadzonego z Ameryki Północnej. Owad ten paraliżuje ukłuciem pędraka chrabąszcza, który zapada w letarg, poczem składa w nim jajeczko. Pędrak stanowi jakgdyby żywą spiżarnię, w której rozwija się liszka przemyślnego owadu.

Transport kokonów rączyc amerykańskich sprowadzony został na statku „Pułaski“, następnie zaś przesyłką lotniczą dostarczony do Warszawy.

Doświadczenia odbywają się w nadleśnictwie państwowem Krasne O lie eksperyment uda się, plaga chrabąszczy grożąca uprawom leśnym w wielu okolicach kraju, zostanie w poważnym stopniu zażegnana.

Rozporządzenia wykonawcze do ordynacji wyborczej zostały już ogłoszone

Warszawa, 13. 7. (Sin.) Dzisiejszy „Dziennik Ustaw Rzplitej" ogłosił trzy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o nowej ordynacji wyborczej. Pierwsze z nich zawiera regulamin do zgromadzeń okręgowych. Na podstawie regulaminu wybory do zgromadzeń okręgowych zarządzają wojewodowie i komisarz rządu Warszawy w ciągu 5 dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu. Zarządzenia wojewodów mają zawierać oznaczenia organów, mających dokonać wyborów delegatów do zgromadzeń okręgowych, zebranie się każdego z tych zgromadzeń, liczbę członków, przypadających na dany okręg itd. Wybory do zgromadzeń okręgowych muszą być zakończone nie później, niż w 20 dni po ogłoszeniu wyborów.

Organami powołanemi do wyboru delegatów na zgromadzenia okręgowe są rady izb rolniczych, rady powiatowe, zebrania plenarne izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych, zebrania przedstawicieli zarządów podstawowych jednostek organizacyj zawodowych, zarządów zrzeszeń technicznych, zarządów kobiecych, organizacyj społecznych, rad izb lekarskich, adwokackich i notarjalnych, senaty szkół akademickich, lub ogólne zebrania profesorów tychże szkół. Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być każdy obywatel Rzplitej bez różnicy płci, który ukończył 24 lata i zamieszkiwał conajmniej jeden rok w okręgu wyborczym oraz nie jest pozbawiony w myśl artykułu 3 ordynacji wyborczej prawa wybierania do Sejmu. Uchwały organów uprawnionych do wyboru delegatów są ważne bez względu na ilość obecnych na posiedzeniu. Za wybranych na delegatów uznaje się kandydatów, którzy otrzymali w pierwszem głosowaniu większość głosów. Jeżeli pierwsze głosoanie nie daje wyniku, wtedy zarządzone zostaje głosowanie ściślejsze, które jest ostatecznem. Przewodniczący organów powołanych do wyboru delegatów przekazują niezwłocznie przewodniczącym okręgowych komisyj wyborczych oraz okręgowym komisarzom wyborczym podpisane protokoły wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych. Ogłoszony regulamin stosuje się również do obszaru wojew. śląskiego ze zmianami, wynikającemi z art. 94 ordynacji wyborczej a przy wyborach do Sejmu Śląskiego ze zmianami, wynikającemi z art. 95 ordynacji wyborczej.

Drugie rozporządzenie dotyczy spisu wyborców do Sejmu. Spisy są sporządzane na podstawie rejestrów, prowadzonych przez gminy. Osoby przybyłe celem zamieszkania w gminie a nie wpisane do rejestrów umieszczone będą w spisie wyborców na podstawie zameldowania oraz przedłożenia meldunku z poprzedniego miejsca zamieszkania. — W spisie będą umieszczeni obywatele, którzy ukończyli 24 rok życia i zamieszkiwali w gminie poprzednio conajmniej dzień przed ogłoszeniem wyborów. Obywatele zamieszkali na obszarze Gdańska, będą wpisani do list wyborczych w Gdyni.

Ostatnie rozporządzenie dotyczy spisu wyborców do Senatu. — Spisy wyborców prowadzą władze administracji ogólnej a w Warszawie komisarjat rządu. — Do wpisu są wciągani obywatele, którym w przeddzień ogłoszenia wyborów przysługiwało prawo wyborcze. Szkoły, których ukończenie stanowi tytuł wyborczy do Senatn są wyszczególnione w spisie.

Obywatele, mający prawo wyboru do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub wykształcenia będą wciągani do spisu wyborców, jeżeli udowodnią, że im to prawo przysługuje. Obywatele mający prawo wyboru z tytułu zaufania są wciągani do spisów z urzędu.

Paryż w przededniu wielkich manifestacji

Przywódcy liczą na dyscyplinę mas

Paryż, 13. 7. (PAT.) W całym Paryżu panował już dziś popołudniu nastrój świąteczny. Na licznych placach rozpoczęły się zabawy ludowe. Domy udekorowano flagami. Dzienniki poświęciły całe szpalty opisowi przygotowań do jutrzejszej rewji wojskowej oraz manifestacyj flontu ludowego i Croix de Feu. Organizatorzy tych manifestacyj wydali szczegółowe instrukcje dla uczestników. Front ludowy przypomina, że wobec zakazu policyjnego nie mogą być w pochodach niesione chorągwie czerwone. Dopuszczone natomiast będą tablice z wymienieniem nazwy grupy. Porządek utrzymywać będzie specjalnie utworzona milicja, złożona z 6.000 osób z komisarzami na czele. Komunikat ostrzega przed prowokacyjnemi okrzykami i fałszywemi alarmami, obliczonemi na wywołanie zamętu.

Przy mijaniu tego transparentu uczestnicy pochodu winni bez zatrzymywania się wykonać znak przysięgi. Organizatorzy pochodu frontu ludowego liczą na dyscyplinę mas i posłuch.

„Zbiórka ludowa — głosi odezwa — ma na celu wykazanie wyłącznie przez grupy lewicowe protestu przeciwko wszelkiego rodzaju próbom narzucenia dyktatury faszyzmu lub ustroju, godzącego w swobody demokratyczne".

Organizacje prawicowe, które popołudniu wezmą udział w rozniceceniu przez Croix de Deu zniczu na grobie Nieznanego Żołnierza również wydały do swych członków nakaz zachowania godności i dyscypliny.

Strzały w pobliżu Wersalu

Paryż, 13. 7. (PAT.) W pobliżu Wersalu ostrzeliwany był samochód, którym jechał jeden z przywódców Jeneusse Patriote. Żandarmi, którzy przybyli na miejsce wypadku, zostali również przyjęci strzałami. Napastnicy zbiegli.

Silna fala rozwodów w Anglji.

Stolica Anglji przeżywa obecnie pewnego rodzaju epidemję rozwodów. Sąd, który jtdyny zajmował się dotychczas sprawami rozwodowemi, jest tak zawalony pracą, że wkrótce ma być ukonstytuowany inny sąd, który przejąłby część pracy.

Powiększenie się ilości rozwodów w Anglji datuje się od chwili wydania ustawy, która zabraniała publikowania przebiegu rozpraw sądowych w sprawach rozwodowych. Dawniej było wiele małżeństw, które tylko z tego powodu nie rozwodziły się, że nie życzyły sobie, aby ich intymne stosunki znalazły się na łamach prasy. Najlepiej świadczą o tem cyfry:

W okresie czasu od 1921 do 1925 przeprowadzono w Londynie 2673 rozwody. Ale już w czasie 1933 roku było 3930 spraw rozwodowych. Dziś oczekuje decyzji 1356 nowych spraw rozwodowych, w tem 300 takich, które wymagają obecności sędziów przysięgłych, zeznań świadków i długich rozpraw. Są to rozwody, przy których jedna ze stron sprzeciwia się rozwodowi. Większą część spraw rozwodowych Londynu stanowią t. zw. „dziesięciominutowe tragedje", ponieważ rozpatrzenie sprawy i ogłoszenie wyroku nie trwa dłużej, niż dziesięć minut. Obecnie tego rodzaju spraw nagromadziło się tyle, że sąd postanowił ograniczyć przeznaczony na każdy rozwód czas do 3 minut, tak że właściwie będą to „trzyminutowe tragedje".

Adwokaci i aplikanci nie mogą być zatrudnieni w przemyśle i handlu

Warszawa, 13. 7. (Sin.) Naczelna Rada Adwokacka zajmowała się sprawą pracy członków palestry w przemyśle i handlu. Opierając się na art. 29 prawa o ustroju adwokatury ustalono, że aplikantom adwokackim podobnie jak adwokatom nie wolno łączyć pracy w adwokaturze z pracą w przemyśle i handlu.

Ribbentrop przybędzie do Paryża

Paryż, 13. 7. (PAT.) Jak zapewnia „L'Oeuvre", francuskie ministerstwo spraw zagranicznych skłon ne jest do natychmiastowego rozpoczęcia rokowań między 5 państwami w sprawie zawarcia paktu lotniczego. O ile rokowania między kancelarjami dyplomatycznemi Paryża i Berlina będą miały przebieg pomyślny, nie jest wykluczone, że von Ribbentrop przybędzie do Paryża z końcem tego miesiąca, lub z początkiem sierpnia.

Profanacja grobów królewskich w Berlinie

Berlin„ 13. 7. (PAT.) Olbrzymie oburzenie opinji niemieckiej wywołało ujawnienie profanacji pruskich grobów królewskich w Poczdamie. W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy dostawszy się do krypt kościoła, położonego przy pałacu Sains Souci, w którym spoczywają zwłoki Fryderyka Wilhelma czwartego i jego małżonki, usiłowali zerwać z wiek trumien królewskich odznaki „Żelaznego Krzyża". Pozatem zdarli oni z dwóch sztandarów, zdobiących kryptę, krzyże kombatantów, któremi niedawno udekorowane zostały te sztandary. Sprawców dotychczas nie ujęto.

Co będzie z kontrabandą w wojnie włosko- abisyńskiej

Waszyngton, 13. 7. (PAT.) Sekretarz stanu Hull konferował w czwartek z ambasadorami W. Brytanji, Francji i Włoch. Tematem konferencji, jak donoszą z dobrego źródła, była próba ustalenia ewentualnej listy towarów, które byłyby uważane za kontrabandę w razie wojny włosko-abisyńskiej. Jeden z senatorów kompetentnych w kwestjach polityki zagranicznej oświadczył, że brak wyraźnych dyspozycji w tej sprawie w latach 1914 do 1916 krępował silnie handel morski Stanów Zjednoczonych i doprowadził do ich udziału w wojnie. Rząd Stanów Zjednoczonych chciałby zgóry ustalić listę towarów, których nie wolno będzie dostarczać stronom wojującym.

Pisma angielskie zakazane w Niemczech

Z Berlina donoszą: w ubiegłym tygodniu wydano w Niemczech rozporządzenie, mocą którego z siedmiu pism angielskich, kolportowanych do Niemiec, nie wolno sprzedawać następujących:

„Daily Express" i „Daily Herald". Konfiskacie podlegają numery pism „News Chronicle", „Morning Post" i „Daily Telegraph". Z wolnej sprzedaży korzystają jedynie „Times" i „Daily Mail".

Konfiskata pism angielskich spowodowana zostało ostremi komentarzami mowy Goebbelsa na zebraniu berlińskiego oddziału narodowych socjalistów. Prasa angielska ostro krytykowała zwłaszcza ustęp mowy Goebbelsa, w którym minister propagandy znów atakuje Żydów.

Ponownem wzmożeniem się propagandy antyżydowskiej w Berlinie zajął się również „Times", który jednak uniknął konfiskaty w Niemczech.

Królewiec, 13. 7. PAT. „Koenigsberger Allg. Ztg." donosi, że pismo Niemców kłajpedzkich „Memeler Dampfboot" zostało skonfiskowane przez litewskiego komendanta wojennego, ponieważ zamieściło nekrolog i kondolencje niemieckich organizacyj spowodu śmierci jednego ze skazańców procesu kłajpedzkiego, nauczyciela Schirmanna. „Memeler Dampfboot" podał, że powodem śmierci Schirmanna był brak pomocy lekarskiej w więzieniu litewskim.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK.

Dziś mają dyżur lekarski następujący lekarze i apteki.

Lekarze: Dr. Redo Aleksander Felicjanek 6, tel. 182-57, Dr. Landau Zygmunt Zyblikiewicza 19, tel. 112-83, Dr. Sokołowski Adam Basztową 24, tel. 142-04, Dr. Stern Natan Dietla 15, tel. 178-25.

Apteki: Rynek gł. A—B 42, ul. św. Gertrudy 1. ul. Krowoderska 74, ul. Konopnickiej 3, ul. Krakowska 9, ul. Mogilska 16, Rynek gł. 22, ul. Florjańska 15, ul. Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 76, ul. Senatorska 5, w Podgórzu Rynek 9.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

W sobotę rozpoczął się w Krakowie dwudniowy Zjazd Delegatów Zw. Pracowników Samorządu Terytorjalnego. Na Zjazd ten przybyło ponad 500 delegatów z całej Polski. Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony został całkowicie uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i zakończony został zwiedzeniem Wawelu i zabytków krakowskich.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie zgłoszono w ubiegłym tygodniu następujące choroby zakaźne: Płonica 8 wypadków, Błonica 2, Tyfus brzuszny 1, Krztusiec 2, Róża 3, Ospa wietrzna 2, Mumps 2, Czerwonka 1.

UWAGA PRZED FAŁSZYWEMI DOLARAMI

Doszło do wiadomości organów policyjnych, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty 100 i 500 dolarowe, przerabiane z banknotów niższych wartości 2 i 5 dolarowych. Banknoty 100 dolarowe są przerobione z autentycznych banknotów 2-dolarowych, zaś banknoty 500-dolarowe są przerobione z autentycznych banknotów 5-cio dolarowych. — Jak widać z porównania fałszywych banknotów z autentycznemi, mają one całkiem odmienne postacie i rysunek niż autentyczne, albowiem na banknotach 2 i 5 dolarowych autentycznych są inne postacie i rysunki niż na banknotach o wyższej wartości, co ułatwia rozpoznanie falsyfikatów.

ROBOTNICZE BILETY TYGODNIOWE.

Wprowadzone przez Ministerstwo Komunikacji robotnicze bilety tygodniowe uprawniają za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne są wszakże nie w ciągu 7 dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych, bowiem przywiązana do biletów tych znaczna zniżka sprawia, że nawet niezupełne ich wykorzystanie wypada taniej, niż sama ilość przejazdów za biletami normalnemi.

ULEGLI ZACZADZENIU GAZEM ŚWIETLNYM

W mieszkaniu przy ul. Juljusza Lea L. 14 ulegli zaczadzeniu w czasie snu 32-letnia Janina Malowa, krawcowa oraz 35-letni Marjan Kretschmer, portjer. Zaczadzenie nastąpiło naskutek niedokręcenia kurka przy kuchence gazowej.

Przybyły lekarz pogotowia ratunkowego udzielił obojgu pomocy i przewiózł ich do szpitala Ubezpieczalni.

Sędzia przybyło zwycięża waterpolistów Makkab.

AZS (WARSZAWA) — MAKKABI 2:1 (2:1).

Powyższy mecz waterpolowy, decydujący o wicemistrzostwie Polski, zgromadził bardzo liczną publiczność. Warszawiacy mogą być z wyniku zwycięzkiego bardzo zadowoleni, na takowy bowiem wcale nie zasłużyli. O te dwa cenne punkty postarał się sędzia p. Przybyło z Katowic, u którego niewiadomo co bardziej podziwiać, ignorację na punkcie przepisów gry waterpolowej, czy też cyniczny brak objektywizmu.

Drużyna Makkabi mimo osłabionego składu (brak Goldsteina), gorszego nieco poziomu i niedyspozycji strzałowej, była taktycznie lepszym zespołem i przegrała zawody tylko spowodu nieuzasadnionego podyktowania rzutu karnego na rzecz AZS-u.

Bramki dla gości strzelili Makowski i Baranowski, dla gospodarzy Soldinger A. Najlepszym w Makkabi był Soldinger W,. Porański winien był obronić pierwszą bramkę, Ritterman J. słabszy nieco spowodu dokładnego obstawienia przez Karpińskiego. Słabym punktem był Goldmann, zaś rezerwowy Ritterman Br. w II. połowie podciągnął do poziomu starszych kolegów i wykazał wielką ambicję.

Przedmecz Makkabi II — Cracovia II zakończył się zwycięstwem białoniebieskich 5:1 (4:1).

Pierwszy dzień kobiecych mistrzostw lekkoatlet. Polski

WALASIEWICZÓWNA BEZKONKURENCYJNA. ŚWIETNY WYNIK FREIWALDÓWNY.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań. Udział biorą wszystkie czołowe zawodniczki Polski z Walasiewiczówną, Wajsówną, Kwaśniewską, Freiwaldówną, Cejzikową, Świderską i Kaluzową na czele.

Ulewny deszcz, jaki padał przed rozpoczęciem zawodów wpłynął ujemnie na rozmiękczenie bieżni a temsamem na obniżenie wyników. Mimo to uzyskano kilka dobrych rezultatów. W biegu na 60 m. i 200 m. zwyciężyła Walasiewiczówna bezkonkurencyjnie w czasie 7.8 i 24.5.

Doskonały wynik osiągnęła Freiwaldówna w przedbiegu na 80 m. z płotkami 12.5, zaledwie o jedną dziesiątą sekundy od rekordu Polski. Pozatem Freiwaldówna zajęła trzecie miejsce w finale biegu na 60 m. za Walasiewiczówną i Kaluzową, a przed Mądralówną, Książkiewiczową i in. Skok wzwyż i kulę wygrała Wajsówna wynikami 11.85 i 1.41.

Szczegółowe wyniki podamy w jutrzejszym numerze.

RADJO

PONIEDZIAŁEK, 15 LIPCA

Kraków (293.5). 6.30 Audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Wiadom. meteor. i dziennik południowy; 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" — koncert w wyk. ork. salonowej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 13.00 a) chwilka dla kobiet i b) koncert solistów w wyk. Haliny Balińskiej (skrz.), Wład Szpilmana (fort.); 15.15 Przegl. giełd. i wiadom. o eksp. polskim, 15.30 Muzyka rozrywkowa z płyt, 15.45 Transm. z Jubil. zlotu harc. polskiego w Spale: fragment z biegu harcerskiego; 16.00 Aud. dla dzieci „W co będziemy się bawili"; 16.15 Koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 16.50 Codz. odcinek prozy: „Wędrówka Joanny" powieść Ewy Szelburg-Zarembiny, czyta Wojciech Brydziński; 17.00 Arje i pieśni w wyk. J. Mechówny (sopr.); 17.15 Muzyka salonowa z płyt; 17.40 Trio smyczkowe Braci Ginzburgów. Wykonawcy: A. Ginzburg (skrz.), P. Ginzburg (altówka), B. Ginzburg (wiol.); 18.00 Odczyt p. t. „O łuczywa do lampy Bola" wygł. prof. L. Wygrzywalski; 18.15 „Cała Polska śpiewa"; 18.30 Odczyt p. t.: „W królestwie termitów" wygł. Danuta Kadulska, 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Arje i pieśni w wyk. r. Schmidta (płyty); 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Audycja żołnierska; 19.50 „Co czytać" (o polskich przekładach pisarzy słowiańskich), szkic literacki wygł. dr. Józef Gołąbek; 20.00 Leonardo Da Vinci: „Bajki w tłum. Leopolda Staffa — Recytacje); 20.10 „Wesoły wieczór". Wyk. Trio salonowe Celiny Kreyczi (piosenki), Kajetan Kopczyński (piosenki), Jules Lesci (gwizd artyst.) i Klub cytrzystów; 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski"; 21.00 Koncert w wyk. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Józef Śmidowicz (fort.); 21.30 Transm. z Jubl. Zlotu harc. polskiego w Spale: fragment ogniska byłych harcerzy; 22.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 „Utwory Franciszka Lehara" w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, w przerwie o 23.00 wiadomości meterologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3). 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Rezerwa, 18.40—20 p. Kraków, 20 Skrzynka roln. Inż. Tarkowski, 20.10—23.20 p. Kraków.

Katowice (395.8). 6.30—13.30 p. Kraków, 13.30 Płyty, 15.15 Giełda zboż.-towar., 15.20 Chwilka społeczna, 15.25—18.30 p. Kraków, 18.30 Zbieranie i przechowywanie ziół leczniczych — pogad., 18.45—20 p. Kraków, 20 Skrzynka ogólna, 20.10—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4). 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Historja żeglarstwa sportowego i wielkie regaty yachtów o „puhar Ameryki", — pogad. Z. Wachtla, 18.40—20 p. Kraków, 20 „Pińsk — stolica Polesia", Z. Gellerowa, 20.10—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Pogadanka dla dzieci, 18.40—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20.10—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.25 Koncert solistów, 21.30 Występ E. Dohnanyi'ego, 22.20 „Żarty muzyczne" koncert ork. symf. dyr. Schoenherr.

Londyn National (1500) 19.45 Pieśni i tańce różnych narodów, 20 „Czerwony sarafan" — kabaret rosyjski, 20.45 „Z dawnej Kandy" — pieśni i melodje kanadyjskie, 22.05 Koncert symfoniczny.

Rzym (420.8) 20.40 „Księżna Hollywood" — operetka Ranzata

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarz ąd. Maksymiljana Feldmanna.